G. 248/66 Tr. 11/66

Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 4 GRUDNIA 1966 ROKU
Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 284 (6937) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Na Dzień Górnika

Najlepsze życzenia

4 GRUDNIA — BARBURKA. Imię — symbol. W tym dniu wielusettysięczna rzesza naszych górników obchodzi swoje święto.

Górnictwo należy do najstarszych i najbardziej szanowanych zawodów w kraju, jest jednym ze źródeł naszej siły gospodarczej. Około 400 tysięcy ton węgla dziennie, wiele tysięcy ton siarki, miedzi, rud metali nieżelaznych, ropy naftowej, gazu ziemnego — oto co przynosi ze sobą każdy dzień pracy naszego przemysłu wydobywczego.

W ciągu minionych 22 lat górnictwo nasze zrobiło milowy krok naprzód nie tylko w dziedzinie wydobycia. Zagospodarowane zostały nowe złoża surowcowe węgla kamiennego, brunatnego, miedzi, siarki, ropy naftowej, gazu ziemnego. W regionach gospodarczo zacofanych powstały nowe kopalnie i zakłady górnicze, rozbudowane zostały całe okręgi przemysłowe.

Inwestycje górnicze pociągnęły za sobą rozbudowę wielu miejscowości. Powstały nowe miasta, osiedla, setki szkół i domów kultury, nowe kina, teatry.

Z biegiem czasu zmienia się charakter pracy górnika. Miejsce dawnego rębacza posługującego się kilofem i łopatą zajął dziś wysoko kwalifikowany specjalista.

Ale tradycje zostały te same. Hołdujemy im święcując Barburkę w gali, uroczyście i zarazem radośnie.

Niech więc się przeplata tradycja ze współczesnością, a pod górniczym emblematem młotka i kilofa bawią się dobrze ci wszyscy, którym tak wiele zawdzięczamy. (Sok.)

Wł. Gomułka na akademii w Zabrzu

Wielkie święto polskich górników

WARSZAWA PAP. 3 bm. — w przededniu tradycyjnej „Barburki", odbyły się centralne uroczystości, związane z obchodami tego wielkiego górniczego święta. Już od rana w sobotę organizowane były spotkania, wizyty. Przodującym górnikom wręczano wysokie odznaczenia, nadane im przez Radę Państwa. Na Śląsk i Zagłębie przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i rządowych — tu bowiem, w Zabrzu, odbyła się po południu główna akademia barburkowa.

NAJWIĘKSZĄ na Śląsku salę w zabrzańskim Domu Muzyki i Pieśni zapełniła ponad 2-tys. rzesza pracowników polskiego górnictwa i ich rodzin. Zebrani serdeczną owacją witają swoich gości z Władysławem GOMUŁKĄ na czele. Wraz z nim miejsca w prezydium zajmują: Edward GIEREK, Piotr JAROSZEWICZ, Jerzy ZIĘTEK, Jan MITREGA, Józef NIEDZWIECKI, Piotr GAJEWSKI, Stanisław HASIAK.

Obecne są delegacje obradującej w Katowicach XXV Sesji Stałej Komisji Przemysłu Węglowego RWPG.

Referat wygłasza minister Górnictwa i Energetyki — Jan MITREGA.

Następuje uroczysty moment akademii — dekoracja zasłużonych górników wysokimi odznaczeniami przyznanymi im przez Radę Państwa. Aktu dekoracji dokonuje Władysław GOMUŁKA.

Po krótkiej przerwie odbył się uroczysty barburkowy koncert zespołu „Śląsk".

Szczecińska „Barburka"

CHOĆ TRADYCYJNE ŚWIĘTO GÓRNIKÓW — „Barburka" obchodzone jest najbardziej uroczyście na Śląsku, jednak w tym dniu również na Ziemi Szczecińskiej nie zapominamy o górnikach. W Szczecinie i w województwie mamy przecież wiele instytucji oraz przedsiębiorstw ściśle powiązanych i współpracujących z tą gałęzią gospodarki narodowej.

(Dokończenie na str. 2)

Szwedzki „Nordland" zderzył się z „Krakowem"

JAK NAS POINFORMOWAŁ dyrektor PZM R. KARGER, wczoraj w południe na redzie Flushing koło Antwerpii ze stojącym na kotwicy statkiem PZM „Kraków" zderzył się szwedzki 27-tysięcznik „Nordland", powodując uszkodzenie dziobu polskiego statku. Kolizja spowodowana była sztormową pogodą i trudnościami w manewrowaniu, jakie miał w związku z tym statek szwedzki.

Po przeprowadzeniu prowizorycznej naprawy „Kraków" będzie kontynuował rejs do Szczecina.

Tajemnicze SOS

LONDYN. Policja tanzańska bada dziwny list z wezwaniem SOS, napisanym na skrawku brązowego papieru, który znaleziono w butelce w pobliżu Dar es-Salam. Butelka musiała dłuższy czas być w morzu, ponieważ papier był znacznie nadżarty przez sól morską. Odczytano jednak kilka wyrazów, które brzmią m. in: „Pomóżcie mi, proszę! Wylądowałem na małej wyspie na Oceanie Indyjskim. Płynąłem z Fromtvticorin (Indie Południowo-Wschodnie), kiedy stała się straszna rzecz. Moje nazwisko Bunbury". Rozbitek nie zaznaczył, gdzie leży wyspa, na której przebywa.

Zmarło ostatnie z pięcioraczków

NOWY JORK PAP. W piątek w Pittsburgu zmarło ostatnie z pięcioraczków urodzonych w tym mieście. Pięcioraczki przyszły na świat o dwa i pół miesiąca za wcześnie.

Z udziałem A. Walaszka i S. Perkowicza

XV Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Świnoujściu

WCZORAJ w Świnoujściu odbyła się XV Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. Uczestniczących w niej 168 delegatów wybrało nowe władze partyjne tego powiatu oraz 15 delegatów na Konferencję Wojewódzką PZPR. I sekretarzem KP PZPR powtórnie wybrano Jerzego ZYGMANOWSKIEGO, sekretarzami KP zostali: Zygmunt MIKLEJEWSKI, Marian ORCHEL i Czesław BRUDNIK, w skład 11-osobowej Egzekutywy wybrano także przewodniczącego Prezydium PRN Juliana MARKIEWICZA.

W konferencji wzięli udział: I sekretarz KW PZPR Antoni WALASZEK i sekretarz KW Stanisław RYCHLIK. Obecny był również wiceminister Żeglugi — Stefan PERKOWICZ.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił I sekretarz KP PZPR Jerzy ZYGMANOWSKI.

I sekretarz KP obszernie omówił problemy rozwoju gospodarczego powiatu wolińskiego. Liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wzrosła do 12 509 (w tym 4 343 kobiety). Umocniła się rola Świnoujścia jako ośrodka gospodarki morskiej. Nastąpił dalszy rozwój kombinatu „Odra", buduje się nowe bazy przeładunkowe towarów masowych — węgla i surowców chemicznych w Świnoujściu, zdolnych do szybkiej obsługi dużych statków, szybko rozwi

(Dokończenie na str. 2)

A. Kosygin odpowiada na pytania dziennikarzy

PARYŻ PAP. W sobotę w obecności ponad 350 dziennikarzy różnych narodowości odbyła się w Paryżu konferencja prasowa, na której przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej KOSYGIN odpowiedział na wszystkie zadane mu pytania.

SZEF rządu radzieckiego rozpoczął od podsumowania swych rozmów z prezydentem DE GAULLE'EM, oświadczając m. in.: **„Jesteśmy w pełni zadowoleni z oświadczeń złożonych przez gen. de Gaulle'a i stanowiska, jakie zajął on wobec szeregu omawianych zagadnień".**

A. Kosygin opowiedział się za zwołaniem konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego. Premier radziecki oświadczył, że zasadniczym wkładem, jaki mogłaby wnieść Niemiecka Republika Federalna do sprawy odprężenia, jest uświadomienie sobie w sposób realistyczny sytuacji w Europie.

„Istnieją dwa państwa niemieckie: Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna. Żadna siła zewnętrzna nie może zmienić tej sytuacji i nie będzie mogła tego zrobić w przyszłości. Każde inne postawienie sprawy jest nierealistyczne. Po wtóre — podkreślił A. Kosygin — istniejące granice są nienaruszalne. Jeżeli Niemiecka Republika Federalna zna tę nienaruszalność, to wniesie w ten sposób istotny wkład do odprężenia europejskiego".

Konflikt wietnamski — powiedział m.in. dalej szef rządu radzieckiego — znajduje się w centrum wszystkich zagadnień międzynarodowych. Uregulowanie tego konfliktu może nastąpić tylko w oparciu o cztery punkty Pham Van Donga i 5 punktów Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego. Zanim będziemy się zastanawiali nad przyszłością stosunków radziecko-amerykańskich, trzeba najpierw położyć kres wojnie w Wietnamie.

Tragiczna katastrofa samolotu meksykańskiego

MEKSYK PAP. Zakupiony kilka dni temu dla meksykańskich linii lotniczych odrzutowiec „Boeing 727" rozbił się w piątek 2 bm. podczas lotów próbnych na lotnisku w Meksyku. 9 spośród 11 pasażerów łącznie z załogą poniosło śmierć na miejscu.

Grad wielkości piłki nożnej

MEKSYK PAP. W pobliżu górniczej miejscowości La Falda spadł wczoraj grad o niespotykanej sile i rozmiarach. Niektóre bryły dochodziły do średnicy 25 centymetrów, a więc były wielkości piłki nożnej!

WIECZÓR

DZIŚ BARBURKA — GÓRNICZE ŚWIĘTO. „Kurier" poświęca sprawom „czarnego Śląska" dwie kolumny (strony IV i V). Składają się na nie materiały nadesłane nam przez kolegów z „Wieczoru", popularnej katowickiej popołudniówki, z którą łączy naszą gazetę stała i ścisła współpraca.

Konferencja partyjna w Świnoujściu

(Dokończenie ze str. 1)

ja się ośrodek turystyczno-wczasowy, rośnie rola świnoujskiego uzdrowiska. W latach 1965—66 nastąpił dalszy wzrost wydajności rolnictwa. Plony 4 podstawowych zbóż osiągnęły 23 kwintale z ha, w gospodarce chłopskiej i ok. 25 q/ha w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Niedostatecznie szybko rozwija się baza owocowo-warzywna. Istnieją jeszcze nie wykorzystane rezerwy w rozwijaniu hodowli bydła.

W dyskusji nad referatem sprawozdawczym i wprowadzeniem wygłoszonym przez J. Zygmanowskiego zabierało głos wielu dyskutantów, dzieląc się swymi uwagami na temat pracy partyjnej i dalszego rozwoju gospodarczego powiatu wolińskiego. Głos zabrał również I sekretarz KW PZPR Antoni WALASZEK podkreślając, że wolińska organizacja partyjna z powodzeniem realizowała uchwały XIV konferencji. Wiele uwagi poświęcił I sekretarz KW odpowiedzialności członków partii za sprawy dnia powszedniego, od powiedzialności za gospodarkę, wygląd miasteczek, osiedli i wsi. (wit)

Odznaka Tysiąclecia dla klubów MPiK

WARSZAWA PAP. Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" otrzymały zespołową Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego, przyznaną im przez OK FJN za zasługi w rozwoju i popularyzacji kultury polskiej.

Szczecińska „Barburka"

(Dokończenie ze str. 1)

SZCZECIŃSKI ARMATOR — Polska Żegluga Morska — już od lat jest połączony ścisłymi więzami z kopalniami i górnikami. Niezależnie od okolicznościowych świąt takich jak „Barburka" i Dni Morza, kiedy odbywają się wzajemne wizyty, w ciągu całego roku kontynuowana jest stała wymiana delegacji marynarzy i górników.

Przed dwoma dniami na Śląsk wyjechała 25-osobowa delegacja z PŻM. W skład jej wchodzi 16 osób reprezentujących załogi kilku statków. Wezmą oni udział w okolicznościowych akademiach i spotkaniach z górnikami. Warto przypomnieć, że pod banderą PŻM pływa siedem statków, które noszą nazwy polskich kopalń. Są one pod stałym patronatem swoich śląskich imienników.

Dzisiaj w porcie szczecińskim przy nabrzeżu Parnica stoi tylko jeden statek z tej rodziny. Jest nim „Kopalnia Miechowice". Po załadowaniu towaru wyruszy w kolejny rejs 7 grudnia br. Ale zarówno na tym statku jak i na pozostałych „kopalniach": „Wujek", „Czeladź", „Kazimierz", „Mysłowice", „Bobrek" i „Zabrze", które obecnie znajdują się w różnych zakątkach świata — w dniu „barburkowym" załogi będą myślami ze swoimi kolegami, górnikami. Z dalekich mórz i oceanów przesłali oni do patronackich kopalń serdeczne życzenia.

W województwie szczecińskim mamy także małą „kopalnię". Są to Czarnogłowskie Zakłady Przemysłu Wapiennego. Pracownicy tego zakładu należą również do stanu górniczego. Wczoraj 150-osobowa załoga już po raz 17 święciła uroczystość barburkową. W uroczystej akademii wzięli udział przedstawiciele władz terenowych, społeczeństwo, rodziny pracowników oraz szczecińscy studenci. Kilku zasłużonych pracowników otrzymało nagrody i odznaczenia. Do późnych godzin nocnych bawiono się na wspólnej, barburkowej zabawie. (Boz)

„Automatyczny maszynista" reaguje szybciej niż człowiek

WARSZAWA PAP. Do końca br. najbardziej obciążona linia kolejowa Warszawa — Gliwice zostanie wyposażona w tranzystorowe urządzenia do samoczynnego hamowania pociągów.

Aparatura ta działa w ten sposób, że jeśli maszynista nie zauważy światła semafora — pociąg mimo to stanie. Przy większych szybkościach, kiedy reakcja ludzka bywa zbyt wolna, takie urządzenie może w poważnym stopniu zapobiec wypadkom.

Funkcjonowanie urządzenia jest w 100 proc. pewne. Dwa elektromagnesy, jeden na torze w pobliżu ostrzegawczego żółtego światła przed semaforem, a drugi na parowozie — w momencie wzajemnego pokrycia się, wytwarzają na przeciąg 2/1000 sek. pole elektromagnetyczne. Wywołuje to alarm — maszynista jest ostrzeżony buczkiem lub dzwonkiem, że w odległości 1000 m ma zamkniętą drogę. Na tym nie koniec: jeśli maszynista nie zreflektuje się aparatowi sygnałem — po 5—6 sek zostają automatycznie włączone hamulce.

Kilkadziesiąt tego rodzaju tranzystorowych urządzeń zainstalowanych już na parowozach i elektrowozach przechodzi ostatnie próby. Niebawem mają one też stać się wyposażeniem całego naszego taboru kolejowego.

Jednomyślny wybór

U Thant pozostaje

NOWY JORK PAP. W piątek po południu Zgromadzenie Ogólne NZ wybrało jednomyślnie U THANTA sekretarzem generalnym ONZ na okres do 31 grudnia 1971 r.

Na ten temat pisze nowojorski korespondent PAP red. W. Górnicki:

Po ogłoszeniu wyboru zabrał głos U Thant, którego sala powitała powstaniem i długotrwałą owacją.

U Thant powiedział, że w ciągu 2 miesięcy otrzymywał codziennie niezliczone wyrazy sympatii, poparcia i zaufania nie tylko ze strony rządów i osobistości politycznych, lecz także od prostych ludzi, którzy prosili go o pozostanie na stanowisku. **Rozumiem — mówił U Thant — że zmiana mojej decyzji spowodowała niemałe zaskoczenie, gdyż istniały poglądy jakoby moje ustąpienie mogło się w obecnej sytuacji najlepiej przysłużyć sprawie pokoju. Sam zresztą pogląd ten przez dwa miesiące podzielałem. Obecnie jednak jestem przekonany, że właśnie poprzez pełnienie funkcji sekretarza generalnego przez okres następnej kadencji mogę lepiej się przysłużyć sprawie pokoju.**

U Thant stwierdził, że przedłużająca się wojna w Wietnamie stanowi groźbę dla pokoju światowego i osobiście napawa go bólem, a nawet rozpaczą. **„Jest rzeczą absolutnie konieczną podjęcie nowych inicjatyw, które mogłyby przyspieszyć pokojowe rozwiązanie konfliktu — oświadczył U Thant. — Będę korzystał z każdej okazji, aby przypominać, że wojna ta musi być zakończona".**

Wenecja znów zalana

Klęska powodzi we Włoszech

RZYM PAP. Sytuacja we Włoszech robi się coraz niebezpieczniejsza. Wenecja, ponownie częściowo zalana, z niepokojem patrzy na prowizoryczne tamy, dzielące ją od rozszalałego Adriatyku. W okręgu Emilia liczne miejscowości i obszary uprawne znów znalazły się pod wodą. W Genui, Ventimiglii i La Spezia zamarł ruch portowy.

WE FLORENCJI, mimo uspokajającego tonu komunikatów radiowych, ludzie czuwali całą noc. Poziom rzeki Arno nie podnosi się wprawdzie zbyt szybko, lecz wezbrały jego dopływy, zalewając okoliczne miejscowości. Na ulice Florencji powróciły oddziały wojska i karabinierów, patrolujące niebezpieczne punkty.

OSŁAWIONA „polityka dochodów" prowadzona przez rządy chrześcijańsko-demokratyczne daje rezultaty.

Poszczególnym imprezom prywatnym i monopolom zagwarantowano wprawdzie wysokie marże zarobkowe, a członkom chadecji bezkarność w gospodarowaniu mieniem państwowym i społecznym, lecz kraj pozostał w całkowitym zaniedbaniu. Powodzie dewastują corocznie wielkie jego połacie, zwiększa się import żywności, zwiększa się emigracja i związane z nią klęski społeczne: rozbicie setek tysięcy rodzin, samotność kobiet pozostałych w kraju, niszczejący dobytek. Już nie tylko komuniści, lecz i wszystkie inne partie biją na alarm, domagając się efektywnej kontroli społeczeństwa nad działalnością administracji, nad rozdziałem funduszów, nad całą polityką centrolewicy.

Przedświąteczna „czystka"

MEKSYK. Policja miasta Meksyku przystąpiła do dorocznej przedświątecznej obławy na znanych włamywaczy, kieszonkowców i złodziei samochodów.

Jednakże wielu notorycznych przestępców w celu uniknięcia spędzenia świąt w więziennej celi, opuściło już wcześniej stolicę kraju udając się na prowincję.

Nowości z anilany

ŁÓDŹ PAP. Nowością rynkową są tkaniny sukienkowe z mieszanek wełny i anilany. Charakteryzują się one efektownymi splotami i żywymi, jasnymi kolorami. Niestety, w tym kwartale nie wszędzie jeszcze można dostać te tkaniny, ponieważ ich dostawy na rynek sięgają tylko 100 tys. m. Centrale handlowe zamówiły jednak na I półrocze 1967 r. ponad 1 mln m anilanowych tkanin sukienkowych, a także ok. 200 tys. m materiałów kostiumowych z domieszką anilany. Obok jednobarwnych znajdą się w sprzedaży również tkaniny drukowane w różnokolorowe wzory.

Na hotel czy na złom?

Jakie będą losy „Panny Wodnej"

GDAŃSK PAP. Od dwóch lat przy nabrzeżu Motławy w Gdańsku stoi „Panna Wodna" — niedawno jeszcze najświetniejszy statek żeglugi przybrzeżnej, obecnie ze względów ekonomicznych wycofany z eksploatacji i teraz oczekuje na decyzję o dalszym losie — czy zostanie pocięty na złom, czy przedłuży swój żywot spełniając inną funkcję. Projektów wysunięto kilka. Najbardziej realna jest propozycja Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych — przeznaczyć „Pannę Wodną" na pływający hotel dla załóg pogłębiających tor wodny Szczecin — Świnoujście. W tym rejonie trwają stale prace przy pogłębianiu dna; przez oddanie do użytku pracownikom pływającego hotelu znacznie polepszy się ich warunki. Przy tym koszt przerobienia pomieszczeń statku na hotelowe nie byłby zbyt wysoki.

Zakończenie IX Zjazdu WSPR

Janos Kadar ponownie I sekretarzem KC

BUDAPESZT PAP. W sobotę zakończył się w Budapeszcie IX Zjazd WSPR. W dniu tym wybrano nowy Komitet Centralny liczący 101 członków. W skład biura politycznego KC WSPR weszło 11 osób.

I sekretarzem KC WSPR został ponownie Janos KADAR.

Spotkanie J. Kadar - L. Breżniew

BUDAPESZT PAP. I sekretarz Komitetu Centralnego WSPR Janos KADAR przyjął 3 grudnia delegację Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z sekretarzem generalnym KC Leonidem BREŻNIEWEM na czele, która uczestniczyła w obradach IX Zjazdu WSPR.

Ze strony węgierskiej obecni byli podczas spotkania: członek Biura Politycznego, premier G. KALLAI, członkowie Biura Politycznego i sekretarze KC Bela BISZKU i Zoltan KOMOCSIN oraz inne osobistości.

Podczas spotkania, które upłynęło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, przedstawiciele obu bratnich partii wymienili poglądy na aktualne problemy stanowiące przedmiot wzajemnego zainteresowania.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU

M/S „MAZURY" z Hamburga via Gdynia z drobnicą.
M/S „WIŚLICA" z Afryki z drobnicą.
S/S „HUTA ŁABĘDY" z Safi z fosforytami.

STATKI NA WYJŚCIU

M/S „KRASNAL" do Anglii z drobnicą.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" do Danii z węglem.
S/S „SOŁDEK" do Danii z węglem.

Czytając tygodniki

„KULTURA"

Tygodnik ten daje rozmowę z prof. J. Szczepańskim na tematy socjologii. T. Kijonka w artykule „O PEŁNY UNIWERSYTET" pisze o dorobku katowickiego oddziału Uniwersytetu Jagiellońskiego i potrzebach przekształcenia oddziału w samodzielną uczelnię. Kultura publikuje również dwugłos o filmie Skolimowskiego. Wypowiadają się J. Głowacki i J. Fuksiewicz. Ciekawy reportaż z Hiszpanii pt. „MIECZ I INFUŁA W TOLEDO" dał S. Lubicz. Ponadto wiele recenzji oraz felietony.

„POLITYKA"

M. Iłłowiecki i A. Goethals w artykule „CO W MATEMATYCE" piszą, że wprawdzie utarło się pojęcie „polska szkoła matematyczna", ale za tym pojęciem kryje się niewiele, kilka znanych nazwisk i dalej pustka. Podkreślając jak szerokie jest zastosowanie matematyki w różnych dziedzinach naszego życia autorzy stwierdzają, że nauczanie tego przedmiotu w naszych szkołach średnich jest na poziomie „króla Ćwieczka", a absolwenci liceów mają zbyt mały zapas wiedzy, aby móc podjąć studia uniwersyteckie w tym kierunku. Trzeba więc zmienić zasadniczo program nauczania w szkołach średnich, brak jest niestety nauczycieli, którzy mogliby przekazać wiedzę z tego przedmiotu we współczesnym ujęciu.

J. Grabowicz dał artykuł pt. „ROZWÓD PO CHŁOPSKU", w którym sygnalizuje proces zwiększania się liczby rozwodów na wsi. „Polityka" kontynuuje cykl wypowiedzi pt. „Na końcu ogonka". B. Pietkiewicz w reportażu pt. „PRZYJADĄ ZNÓW LUDZIE..." pisze o fluktuacji kadr w kombinacie turoszowskim i trudnościach związanych z wędrówką ludów.

„TYGODNIK MORSKI"

„TM" na czołówce zamieszcza zdjęcie górników i życzenia dla braci górniczej z okazji Barburki. H. Chmielowski w artykule „WIELKA SZANSA MAŁEGO RECZA" pisze o Fabryce Sprzętu Okrętowego w tym mieście woj. szczecińskiego oraz problemach małego lecz ważnego zakładu. W. Kramski w artykule „TYLKO RYBY O TYM NIE WIEDZĄ" zajmuje się problemem zaopatrzenia naszego rybołówstwa w sprzęt oraz pracą Morskiej Centrali Zaopatrzenia.

Prostytucja w portach świata oraz związane z tym problemy wzrostu zachorowań wenerycznych są tematem artykułu Sz. Jakubowskiego pt. „UWAGA! KRĘTEK BLADY CZYHA..."

W najnowszym „TM" zamieszczono ostatnią już kolumnę pt. „MIĘDZY NAUKĄ A PRAKTYKĄ".

„SIÓDMY GŁOS TYGODNIA"

„SGT" kontynuuje publikacje poświęcone sprawom młodzieży. Najnowszy numer przynosi artykuł B. Słomki pt. „W POSZUKIWANIU BOHATERA". Tematem rozważań autora jest bohater naszej najmłodszej literatury. Wł. Szczerbic w artykule „KTÓRĘDY DO NIEBA" pisze o afrykańskich religiach. Ponadto w „SGT" artykuł o tragizmie dzieci obcokrajowców... pracujących w fabrykach NRF.

Ostatnia strona zapełniona jest pierwszym odcinkiem powieści o dr Kildarze.

Po katastrofie samolotu bułgarskiego

Izotop jodu nie mógł wpłynąć na pracę aparatury nawigacyjnej

SOFIA PAP. Jak już informowaliśmy, samolot bułgarski, który rozbił się przed 10 dniami koło Bratysławy, grzebiąc pod szczątkami 84 osoby, przewoził m. in. pojemniki z promieniotwórczym Jodem—131. W związku z tym korespondent agencji BTA w Bratysławie uzyskał kilka wyjaśnień od specjalistów z czechosłowackiego Instytutu Energii Atomowej. Oświadczyli oni, że porozumienia międzynarodowe pozwalają przewozić odpowiednio zabezpieczony Jod—131 samolotami pasażerskimi, ponieważ jest to izotop o bardzo krótkim okresie półrozpadu i jego aktywność szybko maleje, w związku z czym na miejsce przeznaczenia należy dostarczać go możliwie szybko. Specjaliści podkreślili jednocześnie, że pojemniki z izotopem, stosowanym w diagnostyce i lecznictwie, w żadnym wypadku nie mogły stać się przyczyną katastrofy, w szczególności zaś nie mogły w najmniejszym stopniu wpłynąć na pracę aparatury nawigacyjnej.

Z uwagi na krótki okres półrozpadu, Jod—131, który uwolnił się w miejscu katastrofy, stracił już prawie całą swą aktywność i nie stanowi niebezpieczeństwa dla okolicznych mieszkańców.

Jak uratowano Wielki Kanion

Tama i reklama

KIEDY amerykański minister spraw wewnętrznych wpadł na pomysł budowy zapór wodnych na rzece Colorado, ani przypuszczał, że urzeczywistnienie tego projektu uniemożliwi mu... gazetowa reklama. Z myślą o zwiększeniu mocy energetycznych minister proponował mianowicie konstrukcję dwóch wielkich tam. Spiętrzone przez nie wody utworzyć miały w 450-kilometrowym wąwozie Colorado River dwa jeziora o łącznej długości 210 km i 150 m głębokości.

Wody tych jezior przykryłyby jednak bezpowrotnie jeden z najwspanialszych cudów przyrody w USA — Wielki Kanion, największą z potężnych, przepaścistych, niezwykle malowniczych rozpadlin w korycie rzeki, okoloną dziwacznie ukształtowanymi, różnokolorowymi złomami skalnymi.

Towarzystwo Ochrony Przyrody „Sierra Club" przypuściło szturm do Kapitolu, by doprowadzić do zaniechania ustawy w tej sprawie. Szanse były nikłe i wydawało się, że nic nie ocali skarbów Colorado. Ratunek przyszedł dopiero dzięki reklamie.

Oto na prośbę Klubu specjalista w tej dziedzinie H. L. Gossage z San Francisco zamieścił trzy jednostronicowe ogłoszenia w dwóch czołowych dziennikach amerykańskich. Zaatakował w nich ostro tych, którzy Wielki Kanion chcieliby przerobić „na kasę kontrolującą wpływy" i dla zysku utopić największy zabytek natury.

Sztuczne jeziora, głosiła reklama, mają służyć, jak się często mówi, zbliżeniu turystów do scian skalnych. Może byśmy zatem zatopili Kapliczę Sykstyńską, by zbliżyć w ten sposób zwiedzających do arcydzieła Michała Anioła?

Druga reklama wzywała czytelników do składania datków na pokrycie... jej kosztów, obliczając przy tym, że datki te będą wolne od podatków! Wywołało to burzę w skarbowych urzędach federalnych, które zaprotestowały, argumentując, iż ogłoszenie o Wielkim Kanionie wywiera poważny wpływ na ustawodawstwo państwowe.

Wreszcie w trzecim ogłoszeniu Gossage postawił pod pręgierz inne grzechy przeciw naturze, tego typu co projekt budowy tamy na Colorado. Mówił o wycinaniu przez businessmanów słynnych drzew mamutowych, najstarszych i największych na świecie (do 100 m wysokości). A także o tym, że handlarze nieruchomościami chcą osuszyć słynną zatokę morską w Kalifornii, „której zawdzięcza swoją sławę San Francisco", po to by zyskać nowe tereny pod budowę domów. Pomysłowy spec od reklamy załączył do ogłoszenia gotowe druczki: popierający akcję protestacyjną czytelnicy mieliby wysyłać je do prezydenta USA, do ministra spraw wewnętrznych, do senatorów i do członków Izby Reprezentantów.

Kampania przypadła Amerykanom do gustu. Panuje ostatnio moda na entuzjazm dla rodzimego krajobrazu, zwłaszcza od czasu, gdy żona prezydenta, Lady Bird rzuciła hasło „upiększania" kraju. Na tej fali odniosła też sukces akcja ratowania Wielkiego Kanionu i minister wniosek wycofał. „Kto by pomyślał, westchnął z zadowoleniem pan Gossage, że trzy ogłoszenia zdołają pokonać rząd USA..." (jr)

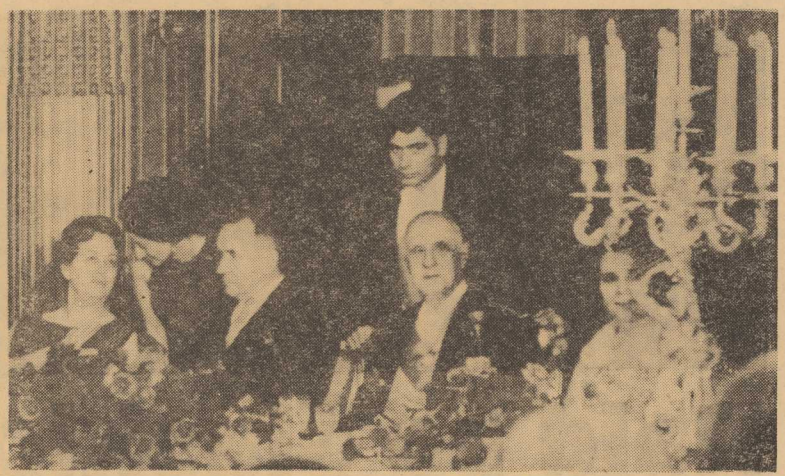

Na zakończenie pierwszego dnia oficjalnej wizyty we Francji radzieckiej delegacji z prezesem Rady Ministrów ZSRR A. Kosyginem na czele — prezydent de Gaulle wydał uroczyste przyjęcie w Pałacu Elizejskim.

Na zdjęciu: (od lewej) pani de Gaulle, premier ZSRR A. Kosygin, prezydent de Gaulle i córka premiera Kosygina, Ludmiła Gwiszjani.

CAF — Photofax

Europa bez barier?

Kosygin w Paryżu

Podróże poszerzają horyzonty. Nawet w dosłownym sensie. Przykładem tego jest choćby to, że prezydent de Gaulle, po swej wizycie w ZSRR, po raz pierwszy (w 50 lat po Rewolucji) nazwał go Związkiem Radzieckim, a nie Rosją, a także i to, że po zwiedzeniu Nowosybirska nie mówił już o „Europie od Atlantyku do Uralu", ale „od krańca do krańca". Premier Kosygin, na którego przyjazd przyjęcie — niewątpliwie również dostrzeże w swej podróży wiele nowych elementów politycznej geografii. Choćby ten, na przykład, że Zachód z lat zimnej wojny i Zachód dziś — to nie ta sama „strona świata", jeśli można użyć tu tego geopolitycznego pojęcia.

WIZYTA radzieckiego premiera we Francji będzie drugim, po radzieckiej podróży de Gaulle'a, kamieniem milowym na drodze ku nowym stosunkom między Wschodem a Zachodem Europy. Ku nowym stosunkom, mówiąc ściślej, między Francją, a Wschodem naszego kontynentu, które wyrażają się nie tylko rozwojem handlu, współpracy gospodarczej, naukowej, technicznej czy kulturalnej, ale również zbliżeniem poglądów na wiele kluczowych problemów współczesnego świata.

Faktem jest, że Francja i ZSRR, a także inne kraje socjalistyczne zajmują dziś zbliżone stanowisko jeśli chodzi o Wietnam i całokształt problemów Dalekiego Wschodu. Faktem jest, że jeśli chodzi o Europę — stoją na gruncie status quo, opowiadając się za uznaniem istniejących granic, a więc w pierwszym rzędzie granicy na Odrze i Nysie. Faktem jest, że uważają, iż zjednoczenie Niemiec i w ogóle rozwiązanie problemu niemieckiego jest funkcją bezpieczeństwa Europy i wszystkich sąsiadów tego kraju. W stosunku do „Trzeciego Świata" — również Francja opowiada się za zasadą nieingerencji w sprawy wewnętrzne innych państw i rozwijaniem stosunków opartych na wzajemnym poszanowaniu i równości. Wreszcie — obie strony są przekonane, że o problemach Europy powinni decydować sami Europejczycy, a nie leżące za oceanem mocarstwo — Stany Zjednoczone.

Polityka zagraniczna Francji, rozwijająca się w ciągu ostatnich lat konsekwentnie w wytyczonym przez prezydenta de Gaulle'a kierunku — cieszy się szczerym uznaniem krajów socjalistycznych nie tylko dlatego, że osłabia wojskowy sojusz militarny, jakim jest Pakt Atlantycki — chociaż tak właśnie próbują tłumaczyć zbliżenie francusko-radzieckie prymitywni objaśniacze współczesnych zjawisk. Cieszy się uznaniem dlatego przede wszystkim, że jest twórcza, konstruktywna i wybiegająca naprzód, że jest narzędziem uznanej już dzisiaj przez większość rządów, choćby teoretycznie, idei pokojowego współistnienia.

Oczywiście istnieje wiele różnic między obu mocarstwami i trudno żeby było inaczej. Trudno też przypuszczać, że różnice takie mogą zniknąć w najbliższej przyszłości. Wystarczy przytoczyć tutaj choćby sprawę francuskiej broni atomowej, w której posiadaniu de Gaulle widział, i słusznie chyba, instrument uniezależnienia się od NATO i USA, a która jednocześnie pomnożyła liczbę mocarstw atomowych i osłabiła wartość instytucji takich, jak np. genewski Komitet Rozbrojeniowy 18 Państw. Jednak zarówno te, jak i inne sprawy, na które odmiennie patrzą Paryż i Moskwa, mogą w przyszłości ukazać się w innym świetle. A w każdym razie nie osłabiają one wymowy porozumienia w innych, najpilniejszych i najistotniejszych problemach międzynarodowych.

Do tych problemów dochodzi dzisiaj, przynajmniej dla Paryża, problem dla nas nienowy: problem niemiecki. Bo choć w praktyce NRF przekreśliła właściwie, co przyznał sam de Gaulle, znaczenie francusko-niemieckiego układu przyjaźni — dopiero dzisiaj, w obliczu przemian politycznych w tym kraju, Francuzi ujrzeli to w całej ostrości. W ostatnich tygodniach nawarstwiły się w Niemczech zachodnich groźne sygnały: wzrost sił neofaszystowskiej NPD, przetargi rządowe, ukazujące ślepy zaułek polityki zagranicznej NRF, powierzenie urzędu kanclerskiego człowiekowi o hitlerowskiej przeszłości i wreszcie cień Straussa, człowieka, który typowany jest powszechnie na nowego dyktatora. Słowem, z chaosu politycznego zachodnich Niemiec wyłonił się dość przejrzysty obraz nacjonalizmu niemieckiego, który zjadliwi, antygaullistowscy politycy nazywają bezpodstawnie „niemieckim gaullizmem".

Jaka w tej sytuacji może być dalsza linia postępowania Paryża — trudno powiedzieć. Ale sytuacja w NRF niepokoi niewątpliwie Pałac Elizejski niewiele mniej, niż Moskwę. Zarówno kraje socjalistyczne jak i Francja wiedzą dobrze, że z nacjonalizmem niemieckim nie można budować — że można z nim tylko burzyć Europę.

Mimo różnic, niuansów i dyplomatycznych kanonów, które narzucają pewne ramy oficjalnym rozmowom przedstawicieli dwóch europejskich mocarstw, jedno jest niewątpliwe: istnieje między nimi wspólnota interesów, wyższa ponad różnice. Wspólnota interesów Paryża i Moskwy, Paryża i Warszawy, Paryża i wielu innych wschodnioeuropejskich stolic. I na tej właśnie fundamentalnej prawdzie opiera się coś więcej, niż możliwość takich czy innych porozumień na dziś: opiera się na niej długofalowa polityka, która może kiedyś istotnie wyłonić Europę — „od końca do krańca".

ZOFIA ARTYMOWSKA

Myśli tygodnia

DWIE MIARY

„Niemcy gotowi są wybaczyć Kiesingerowi jego hitlerowską przeszłość, nie wybaczają jednak Brandtowi tego, że wyemigrował on w latach 1933—45".

Dziennik paryski „FRANCE SOIR"

COŚ TO PRZYPOMINA

„To jest odpowiedź na deptanie przez wiele lat wszystkiego, co niemieckie i co nosi narodowe miano" o sukcesach NPD w Bawarii przewodniczący CSU Franz Josef STRAUSS

WŁADZA I KOMPROMITACJA

„Państwo, w którym polityk nie może się poważnie skompromitować — samo się przez to kompromituje"

wydawca „Der Spiegel" Rudolf AUGSTEIN

ŚREDNIOWIECZE

„Najnędzniejszy pijak i włóczęga w Szwajcarii ma więcej praw politycznych niż kobieta" —

redaktor naczelny tygodnika „ELLE" Charlotte PETER

Śpiewająca zakonnica

BELGIJSKA zakonnica, siostra Dominique, odkryła w sobie talent śpiewaczy i z powodzeniem zajmuje się piosenkarstwem. Ma już za sobą kilka nagrań płytowych, a ostatnio przygotowuje się do udziału w publicznym koncercie. (CAF)

Zbrodnia stulecia ⑤

— Panie prezydencie, nadszedł czas aby naród amerykański usłyszał brutalną prawdę o Indochinach. Dyskutowane są dwa rozwiązania — tymi oto słowy senator John Kennedy rozpoczął swoje przemówienie w kwietniu 1954 roku.

— Pierwsze z tych rozwiązań — ciągnął — to negocjowanie pokoju opartego raczej na podziale terytorium między siły Vietmingu, a Unię Francuską, możliwie wzdłuż 16 równoleżnika, albo pokoju opartego o rząd koalicyjny, w którym reprezentowany jest Ho-Chi-Minh. Mimo pobożnych życzeń jasne jest przecież, że popularność i przewaga Ho-Chi-Minha i jego zwolenników w całych Indochinach doprowadzi do podziału, albo do rządu koalicyjnego jako rezultatu dominacji komunistycznej.

— Drugie rozwiązanie to, zachęcać Francuzów do kontynuacji dzielnej i kosztownej walki... Rozwiązanie, które jeśli wziąć pod uwagę nastroje we Francji, przyjęte zostanie tylko wówczas, jeśli Stany Zjednoczone zadeklarują swoje wyraźne poparcie... Naturalnie opowiadam się za polityką „wspólnej akcji" wielu narodów ilekroć zachodzi potrzeba zapewnienia Wolnemu Światu zwycięstwa politycznego i militarnego w tym rejonie, zdając sobie sprawę, że wymagać to będzie również, i pewnego udziału naszych własnych rezerw ludzkich. Jednakże utopienie pieniędzy, materiałów i ludzi w dżunglach Indochin bez perspektywy zwycięstwa byłoby bezużytecznie groźne i wiodłoby do samo zagłady..."

W dwa lata później, w czerwcu 1956 roku, przemawiając na konferencji „Przyjaciół Wietnamu" — Kennedy powiedział w konkluzji:

— Nie powinniśmy czynić wysiłków, aby sobie kupić przyjaźń Wietnamczyków. Ani zdobywać ich serca, uzależniając ich darowiznami. Musimy zaofiarować im rewolucję: polityczną, gospodarczą i społeczną, przewyższającą to wszystko co może im zaofiarować komunizm — bardziej pokojową, bardziej demokratyczną, kontrolowaną przez samorząd lokalny. Taka rewolucja wymagać będzie wiele od Stanów Zjednoczonych i od Wietnamu. Musimy dostarczyć kapitałów do kraju wyniszczonego wiekami kolonialnej eksploatacji, wysłać techników aby szkolili ludzi zacofanych wskutek świadomej polityki utrzymywania analfabetyzmu, musimy pomóc narodowi, który podejmuje niepewne kroki w stronę ustroju republikańskiego... Ufam — zakończył John Kennedy swoje przemówienie — iż naród nasz zademonstruje iż nie zapomniał o zarodzie wietnamskim i że naród wietnamski wykaże, iż nie zapomniał o nas!

W wietnamskiej probówce

Dziesięć lat upłynęło od chwili gdy Kennedy wygłaszał te słowa. W świetle codziennych komunikatów z wietnamskiego frontu walki brzmią one dziś paradoksalnie i tragicznie zarazem.

Po raz pierwszy John Kennedy odwiedził Indochiny w 1951 roku. Owocem tej wizyty był trzeźwy raport polityczny wskazujący na beznadziejność francuskich wysiłków militarnych w tym rejonie.

Płynęły lata i chłodno rozumujący senator Kennedy wybrany został prezydentem Stanów Zjednoczonych. Z tą chwilą jego poglądy m. in. na temat rozwiązania problemu wietnamskiego znalazły się pod presją piastowanego urzędu i pod presją politycznego układu wewnętrznych sił. Należało brać pod uwagę własnych radykałów: twardogłowych „jastrzębi" jak ich z czasem nazwano — w aparacie rządowym w wojsku, w przemyśle — w tych wszystkich ogniwach władzy, które składają się na tzw. „establiszment" — elitę kierowniczą.

JERZY ŁOPUSKI

(c. d. n.)

Rajd po śląskich „100-tysięcznikach"

NA obszarze równającym się małemu powiatowi, doliczyć się można ponad 30 miast i osiedli. Jedne liczą kilka, inne kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Wśród nich jednakże jest wiele 100-tysięczników, że użyjemy tu morskiego określenia, tj. miast, z których każde przekroczyło liczbę 100 tys. mieszkańców. Owych kilkadziesiąt osiedli i miast, ściśniętych na małym obszarze tworzy dziś wielkoprzemysłowy organizm zwany GOP-em, czyli Górnośląski Okręg Przemysłowy. W sumie ponad 1 700 tys. ludzi zamieszkuje ten okręg. Nasz reporterski rajd, dokonany w telegraficznym skrócie, obejmuje 5 wielkich miast GOP-u.

Z zalęskiego wzgórza

W lesie zalęskim jest wzgórze, najwyższe na obszarze administracyjnym Chorzowa, z którego to wzniesienia można oglądać zasnute dymami miasto. Kominy, kominy, dziesiątki kominów — to charakterystyka chorzowskiego pejzażu. Od lat trwa tu batalia o czyste niebo. Nieustępliwa, ciężka, pociągająca za sobą wydatki w postaci milionowych nakładów na urządzenia odpylające w fabrykach.

Panoramę miasta można też oglądać ze wzgórza planetarium w parku chorzowskim, zwanym oficjalnie Wojewódzkim Parkiem Kultury i Wypoczynku. Chorzów, wciśnięty między Siemianowice, Katowice i Rudę Śląską zajmuje obszar 33 km kw. powierzchni, a liczy ponad 150 tys. mieszkańców. Czasy dzisiejsze a dzień wczorajszy? Zacznijmy od dziejów dawnych, bo z racji Milenium wypada i im poświęcić słów kilka.

Jak powiadają historycy, opierając się na źródłowych materiałach, już w roku 1136 znajdujemy wiadomości o Chorzowie. Oto w bulli Inocentego mówi się o osadzie, która należała do arcybiskupa gnieźnieńskiego. Żyli w niej kopacze srebra, były tamże dwie karczmy. Rok 1241 upamiętnił się tu najazdem Tatarów, a 1430 — niszczycielskim przemarszem wojsk husyckich.

Dzieje związane z czarnym złotem — węglem? Oto dzisiejsza kopalnia „Prezydent" w Chorzowie, to właśnie dawna kopalnia „Król" założona w 1791 roku. A huta „Królewska" jest dzisiejszą hutą „Kościuszko". Wieś Chorzów rosła, tak jak i Królewska Huta, osada górniczo-hutnicza, położona obok huty. W telegraficznym skrócie dalsze losy z ubiegłego wieku (Chorzowa i Królewskiej Huty) zamykają się w następujących danych statystycznych: rok 1871 — Królewska Huta liczy już blisko 20 tys. mieszkańców, przed I wojną światową — 72 tys. Po powstaniach śląskich i plebiscycie, gdy w 1922 roku Chorzów wrócił do Polski, Królewską Hutę i Hajduki połączono z Chorzowem w jeden organizm miejsko-administracyjny. Przyjęto nazwę Chorzów. Jeszcze na starych mapach Romera z roku 1919 znajdziecie jednak dwie nazwy — Chorzów i Królewską Hutę.

We wrześniu 1939 wielu patriotów z Chorzowa, powstańców śląskich i harcerzy, będąc w batalionach samoobrony, oddało życie za Polskę. Pamięć o nich nie zginęła.

Dzień dzisiejszy tego wielkiego miasta. Oto kopalnie, które przysparzają naszej gospodarce dochód: „Prezydent", wspomniana już przedtem, dalej — kop. „Barbara"-Wyzwolenie", kop. „Chorzów", Zakłady koksochemiczne „Hajduki", czy Zakłady Azotowe im. Ludwika Findera, huty — „Kościuszko" i „Batory" należą obok innych 46 podstawowych fabryk chorzowskich do rodziny przemysłowych obiektów, ważnych dla gospodarki.

Gdybyście w tym przemysłowym labiryncie chorzowskich ulic i zaułków chcieli znaleźć ślady minionych lat, zajrzyjcie na ul. Bożogrobców, zobaczycie stare domy utrzymane w ludowym, śląskim stylu. Chorzów, to nie tylko wielki przemysł, to kultura i rozrywka. Szczególnie w niedzielę, w parku, położonym na obszarze kilkuset hektarów odbywa się wiele imprez.

Z Chorzowa nasz reporterski rajd wiedzie via Katowice do Sosnowca.

Sosnowiec — stary i nowy

Około 140 tys. mieszkańców, obszar — 42 km kw., prawa miejskie od 1902 roku, trzy kopalnie węgla kamiennego — „Milowice", „Sosnowiec", „Niwka-Modrzejów" i trzy huty — „Buczka", „Cedlera" i „Sosnowiec". Do ankiety personalnej miasta należałoby doliczyć jeszcze wiele, wiele zakładów. Sosnowiec jest najlepszym przykładem wielkiej metamorfozy miasta w latach powojennych. Była tu przed wojną dzielnica ruder zwana „Abisynią", były zaułki mroczne, ulice nędzy, panowało bezrobocie. Sosnowiec dzisiejszy jest miastem modernizującym się. Nie tylko węgiel i stal — mawiają zagłębiacy. Bo jest jeszcze Teatr Zagłębia, Centralny Dom Kultury Zw. Zaw. Górników, jest własna gazeta o nakładzie około 30 tys. egzemplarzy jednorazowo — tygodnik „Wiadomości Zagłębia".

Nie tylko węgiel i stal oraz działalność kulturalna górniczej braci. Co jeszcze? Oczywiście drużyna piłkarska klubu sportowego „Zagłębie". W klubowym lokalu, mieszczącym się w domu kultury przy kop. „Sosnowiec", obejrzeć można dziesiątki pucharów.

Wśród licznych „Barburkowych" tonów, które górnicy z Zagłębia Dąbrowskiego wzniosą, na pewno będzie wiele za pomyślność piłkarskiego zespołu, który ma dziesiątki tysięcy wiernych kibiców.

Ktokolwiek z was pragnąłby poznać bliżej ów region dąbrowski z jego największym miastem — niech sięgnie po książkę Jana Pierzchały — „Legenda Zagłębia". Zresztą w całej literaturze związanej tematycznie z ruchem rewolucyjnym lat 1905—1907, o kresem Rewolucji Październikowej i głośnym jej echem wśród proletariatu Zagłębia, w literaturze sięgającej do strajków, czy manifestacji rewolucyjnych okresu 1935, 36, aż po wrzesień 1939, zawsze spotkacie miasto Sosnowiec, które wydało tylu wiernych ideałom rewolucji i socjalizmu działaczy.

Jeszcze pozostały nam trzy 100-tysięczniki, jak wspomnieliśmy na wstępie, miasta GOP-u, które przekroczyły tę liczbę mieszkańców. A więc Bytom, Zabrze i Gliwice. Wrócimy na zawsze do Polski dopiero w 1945 roku.

9 kopalń węgla i rud

Oprawa artystyczna „Barburkowych" uroczystości jest w Bytomiu szczególnie wyrazista, bowiem bierze w nich udział aż 9 orkiestr dętych, które każdego roku występują w pełnej gali. Występują w wielkim programie miejskim, kopalnianym, grają w czasie imprez wojewódzkich, jeśli istnieje ku temu potrzeba. „Barburkowy" nastrój Bytomia

Górnicy z kopalni „Prezydent" — wrębiarz Eugeniusz Górski, przodowy Stanisław Klepuszewski i kierownik 8 oddziału Henryk Orbach.

CAF — SEKO

nie tylko widać ale i... słychać.

Bo też kopalnie bytomskie to znane kolosy i węglowe potentaty. „Szombierki", „Bobrek", „Dymitrow", „Rozbark", „Łagiewniki", „Bytom", „Miechowice". Kopalnie rud nieżelaznych — „Nowy Dwór" i „Marchlewski".

O Bytomiu mówi się powszechnie na całym Śląsku, jako o ośrodku polskości w trudnych latach zaboru pruskiego i czasach hitlerowskich. Na kimże się ów ruch patriotyczny opierał? Na górniczej braci, która łączyła słowa polskiego. Nic też dziwnego, że tu właśnie znalazł swoje oparcie w bazie czytelniczej „Dziennik Górnośląski", a pamiętające — ukazywał się przed ponad 100 laty. Z pożółkłych kart gazety, dzisiaj archiwalnych, przemawiają żarliwe publikacje, które wyszły spod pióra Józefa Lompy. Wiele było w Bytomiu polskich czasopism — „Gazeta Górnośląska", czy „Postęp Rolniczy", Ono, oraz towarzystwa śpiewacze, krzepiły polskiego ducha.

Historyk czasów najnowszych o latach brunatnego ucisku hitlerowskiego zanotował: „Z wielkim trudem udało się Związkowi Polaków w Niemczech wymóc na władzach niemieckich zezwolenie na otwarcie w 1934 r. prywatnego gimnazjum". Pielęgnuje się troskliwie od dziesięcioleci dokumenty polskości, uczą się o tych czasach dzieci górników, uczęszczające do bytomskich szkół, których jest kilkadziesiąt.

Bytom dobije już w najbliższych latach do 200 tys. mieszkańców. Ma własne muzeum, operę no i ambicje, jest jednym z 6 kolosów-miast w GOP-ie.

Miasto od 49 lat

Poruszając się po ulicach tego miasta pomyśl, że swoje prawa miejskie uzyskało dopiero w 1922 roku. Pomyśl — dzisiaj żyje tu 190 tys. ludzi, to jest ponad dwukrotnie więcej niż przed pół wiekiem. Pytanie — czyżby wówczas Zabrze (o nim tu mowa) było wsią? Z punktu widzenia administracyjnego — tak. Była to przed pierwszą wojną światową największa gmina wiejska w Europie, ba, na świecie. Wypada (choć mało na to miejsca) wspomnieć, iż stąd w parlamencie pruskim zasiadali posłowie polscy, że Niemcom nie udało się przeforsować swoich kandydatów, a były to lata 1903—1907.

Zabrze posiada typowo księżycowy krajobraz. Hałdy, hałdy i jeszcze raz hałdy, oraz zasnute pyłami niebo. Ale jest tu jedna placówka — Zakład Naukowy GOP, będący placówką PAN, który zajmuje się badaniami nad oczyszczaniem atmosfery, nad rekultywacją nieużytków, nad problemem wody, ścieków. Zakład ów współpracuje z przemysłem. Bo jest to problem, tutaj, w centrum GOP-u, szczególnie poważny. 8 kopalń węgla i 4 koksownie stwarzają dzięki przemysłowej działalności — problemy.

Zabrze jest często gospodarzem górniczych spotkań, akademii, które odbywają się w Domu Muzyki i Tańca, i nie tylko z okazji „Barburki", ale z racji rozlicznych zjazdów, czy kongresów (vide — ostatni Kongres Techników Polskich). Miasto węgla i stali — wypada w tym miejscu wspomnieć o słynnej hucie „Zabrze". Kilkadziesiąt innych fabryk, setki placówek gospodarki uspołecznionej, oto w pełni, chociaż w telegraficznym skrócie portret miasta. Ale górnictwo nadaje mu piętno, zatrudnia większość ludzi, zapewnia byt. I dlatego wzbudza w środowisku szacunek człowiek, który z górnictwem jest związany.

Gliwice — Port

Dosłownie przed kilku dniami odbył się do Gliwic rajd dziennikarzy, członków Klubu Publicystów Morskich. Port był jednym z wielu punktów programu tej na Śląsku wizyty.

Jest to, mówiąc najogólniej, jedyne miasto portowe w woj. katowickim. Wkrótce będzie liczyło 150 tys. mieszkańców. Wprawdzie 2 kopalnie „Sośnica" i „Gliwice" nie nadają górniczego charakteru, lecz gród ów stary (XIII w.) jest w dobie obecnej wzlotami naukowymi związany z górnictwem. Gliwice, to centrum naukowe Śląska. Politechnika, liczne instytucje naukowo-badawcze — oto charakterystyka dzisiejszego miasta. A górnictwo GOP-u, całego Śląska, korzysta z naukowych osiągnięć pełną garścią.

„Barburka" w tymże mieście jest świętem i młodzieży, która po ukończeniu politechniki będzie pracować w górnictwie, i marynarzy słodkich wód, którzy z „pociągami barek" płyną do Szczecina, i górników z kopalń gliwickich, i naukowców, którzy pracują dla przemysłu GOP-u, wszystkich, którym droga jest Ziemia Gliwicka. O nią walczyli Ślązacy w czasie powstań lat 1912-21, znosili ucisk hitlerowski w latach terroru, przystąpili do pracy od pierwszych dni wyzwolenia w styczniu 1945, w wolnej Polsce. „Barburkowy" toast ma tutaj swój patriotyczny w treści, wyrazie, wydźwięk, w mieście, które ma w herbie piastowskiego orła na błękitnym polu i wieżę obronną.

Oprac. TAF

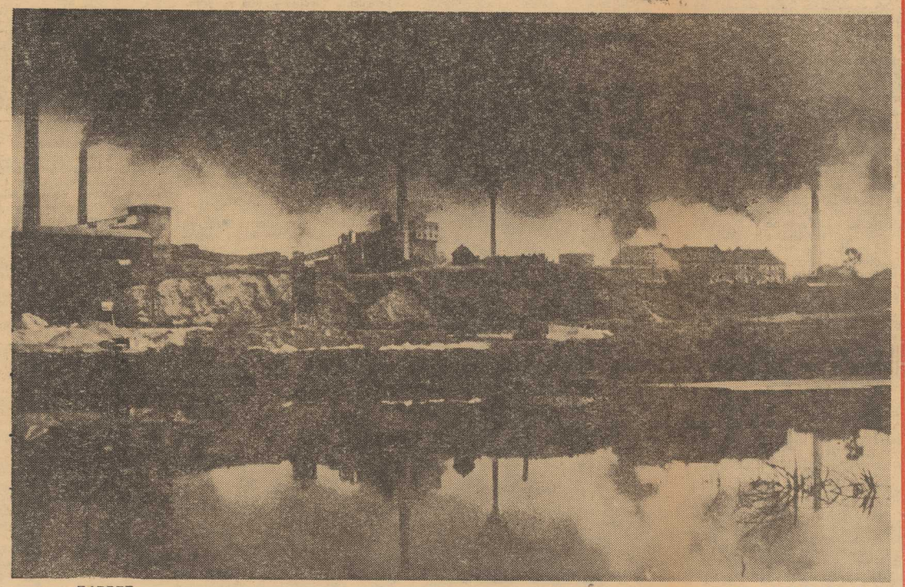

ZABRZE — Foto — JAN HANUSIK

GÓRNICY

GÓRNICY. Kto dziś w Polsce nie zna tego słowa, kto nie otacza go szczególnym, serdecznym szacunkiem, ciepłem, tym cieplem co to pół wsi staje dzięki ludziom, którzy „wyrębują węgla zwały". Przy święcie — czarne piękne stroje, szykowne czapy z fantazyjnymi pióropuszami. Na co dzień — ludzie trudnej, ciężkiej pracy, tradycyjnie zwarta społeczność.

Czy mimo tej tradycyjności zmieniają się? Niewątpliwie, wielu jeszcze starszych górników hoduje gołębie znajdując w tym miłym zajęciu główny odpoczynek po pracy. I na zdrowie! Wielu wszakże woli już dziś inną rozrywkę. Jedni świetlicę, książki, bilard, innych pasjonuje motoryzacja, jeszcze inni cenią ponad wszystko ciekawą audycję w telewizji, dobry film, interesujący spektakl w teatrze.

Lecz myliłby się ktoś sądząc, że jest w tym jakieś naruszenie górniczych tradycji. Te tradycje, to między innymi w ogóle umiejętność cieszenia się z życia, czerpania zeń sprawiedliwie zasłużonych radości. A na czym one mają polegać — to już problem praw rządzących duchem czasu, nowych potrzeb — przez tradycje nie zagłuszanych.

Natomiast najistotniejsza treść tych tradycji pozostaje niezmienna: jest nią solidarność, więzy łączące tych ludzi na dobrą i złą chwilę. Niewątpliwie widać w tym jakiś głęboki humanitaryzm, ale jest również akuratność mądrej, a prostej życiowej filozofii: dziś ty mnie, jutro ja tobie. Tę prawdę znają górnicy najlepiej i najlepiej potrafili uczynić z niej cenne go w życiu sprzymierzeńca.

W ogóle — wszystko w tej ich filozofii, ich stosunku do życia wydaje się być wyrozumowane, akuratne, logiczne. Do celu, do zabezpieczenia bytu dążą najprostszą ale najpewniejszą drogą — poprzez pracę. I to nawet przy odsuwaniu na bok doraźnych korzyści — dla planów prawdziwie życiowych, dalekosiężnych, przemyślanych. Młody górnik idzie dziś na kombajn, mimo że jego ojciec przez dziesiątki lat pracy w górnictwie nie słyszał o takim dziwie. Idzie wiedząc, że początki będą trudne, ale nauczyli go w szkole jednego: mechanizacja to teraźniejszość i przyszłość górnictwa.

Znam sztygara, który jest absolwentem Politechniki Gliwickiej. Będzie teraz robił zaocznie kurs magisterski. — Rozumiem, chce pan awansować — skwitowałem w czasie rozmowy tę informację. — Nie — odparł. — Na razie mi na tym nie zależy. Chcę jak najdłużej pracować na dole, poznać pracę na wylot. Awansować szybko to nie sztuka. Sztuka dobrze potem pracować, dać sobie radę z późniejszym stanowiskiem.

Logika, zapobiegliwa troska o własny, a zarazem przecież o społeczny interes. Dobrze pojęty w całkowitej zgodzie z dumnym brzmieniem słowa: człowiek. Brać z życia najprościej i najpewniej. Dawać w zamian pełno wartościową zapłatę — pracę ofiarną i rzetelną. Wtedy jest zawsze sprawiedliwie i akuratnie...

Górnicy. Społecznie zwarta, niełatwo asymilująca nowy element. Ale nie przez uprzedzenie. Przed nowymi stawia je po prostu takie same wymogi, jakich żądają od siebie. Spełni je przybysz z Białostocczyzny czy Rzeszowskiego, zostanie górnikiem. Nie spełni — odejdzie.

Spełnił je na przykład wraz z wieloma innymi Michał Napiętek rębacz strzałowy, który zawitał do kopalni „Knurów" aż z Bydgoszczy. Pracował tam w przedsiębiorstwie zaopatrującym przemysł węglowy w drzewo. W czasie odwiedzin na Śląsku z racji służbowych delegacji, poznał górniczą pracę, spodobała mu się. Zaczął od ładowacza, 3 lata mieszkał w hotelu robotniczym odwiedzając rodzinę tylko w święta. Ale w 1960 roku dostał klucze do nowego mieszkania. Inny jego kolega, Jan Barańczuk, rębacz strzałowy, pochodzi z Łodzi. To nawet zabawne: rębacz strzałowy z Łodzi. I jaki rębacz! Taki, że mieszkanie dostał już po niespełna roku, że od dawna już je sobie szykownie umeblował, żona i dzieci przyodziane jak należy. A on — górnik całą gębą — „pieronie" nawet czasem sobie powie. Mnie zaś powiedział: — To prosta, nigdy nie myślałem tylko o sobie. W domu pamiętam, że mam rodzinę. W pracy — że mam współtowarzyszy. Co jeszcze chce pan wiedzieć..?

A ja chciałem wiedzieć co mają na myśli ci, którzy mówią, że górnikiem trzeba się urodzić. I oni przecież znają takich jak Barańczuk i Napiętek, jak wielu innych, którzy na Śląsku przyjęli się jak swoi. Prawda, wielu też odpada. A inni zostają tak, jak ci dwaj.

Co więc mają na myśli? Może to, że o każdym co pracować umie, rozumie życie, i szanuje w człowieku charakter, poczuwa się do troski o niego — wolno właśnie powiedzieć: urodził się górnikiem. Z każdego takiego, jak tylko zechce, rębacz na pewno będzie — na sto dwa. Bo wypisz — wymaluj tacy są właśnie nasi górnicy.

A. NAWROCKI

PRZED WIELU LATY, owe rozległe pola były własnością niejakiego Bedera, pola przylegające do wsi Dąb z jednej strony, Zalęża z drugiej i ugorów między Katowicami a Królewską Hutą. Przed wielu laty był to teren lesisty a w przydrożnej karczmie, będącej ponoć również we włościach wspomnianego Bedera, zbierali się wieczorami chłopi, aby przy migotliwie świecącym kaganku, popijając piwo — o dawnych, dawnych czasach. Włości Bedera podzielono. Kilkanaście chat, które mieszkańcy a zarazem właściciele niewielkich gruntów sklecili z drzewa, utworzyło kolonię Bederowiec.

Wzmiankę o Bederowcu znajdziemy jeszcze w książce Pawła Dubiela „Wrzesień 1939 na Śląsku". Czytamy tamże, że na polach Bederowca opodal baraków, w których mieszkali bezrobotni, toczyła się potyczka między powstańcami, weteranami walk z lat 1919—21, którzy we wrześniu 1939 r. tworzyli bataliony samoobrony — a postępującymi od strony Chorzowa hitlerowcami, wojskami Wehrmachtu i bandami Freikorpsów.

Tyle z dziejów dawnych i nowych. Przejdźmy do najnowszych. Miasto dzisiaj blisko 300 tysięczne zaczęło się zbliżać do

W NAJMŁODSZYM OSIEDLU KATOWIC

Chorzowa. To był jeden z wielu kierunków rozwoju stolicy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Przez bez mała 20 lat zagospodarowano teren ugorów o obszarze kilkuset hektarów, tworząc tym samym największy w Polsce park — Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku. On to właśnie, stanowiąc „płuca" centrum GOP (Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego) stał się granicą między Katowicami a Chorzowem. Granicą? Nie, elementem łączącym dwa przemysłowe miasta.

Architekci i planiści, szukając wolnych plam na mapie, terenów budowlanych, dostrzegli je właśnie tu — na Bederowcu, na łagodnych stokach opodal asfaltowej arterii, łączącej Katowice z Chorzowem. Plany te trzeba było skrupulatnie opracowywać, korygować, biorąc pod uwagę najkorzystniejszy sposób zagospodarowania terenów, zważając na ewentualność szkód górniczych. W swoich ostatnich kształtach, przed kilku laty, zostały one zatwierdzone.

Gdy ktokolwiek z was w czasie turystycznej eskapady znajdzie się na Śląsku, zwiedzać będzie ów gigantyczny park, planetarium i śląski Disneyland — Wesołe Miasteczko — niech do programu wycieczki dołączy wielki plac budowlany najmłodszego osiedla w Katowicach — OSIEDLA TYSIĄCLECIA.

Wielka tablica przy autostradzie vis a vis pnących się ku niebu 14-kondygnacyjnych bloków, tzw. „Wieżowców", informuje, że będzie tu mieszkać 27 tys. ludzi. Zbudowanych zostanie 6 szkół podstawowych i jedna licealna, kilka przedszkoli i żłobków, boiska sportowe i ośrodki handlowe.

OSIEDLE TYSIĄCLECIA. W swojej obecnej szacie nie jest jeszcze imponujące. Mieszkańcy, którzy od 2—3 lat zamieszkali w pierwszych blokach mają sporo prawdy. Bo i błota, kłopoty z zaopatrzeniem itp. Ale są to trudności typowe dla każdego wielkiego placu budowy, gdzie obok koparek, ryjących ziemię pod nowe bloki, w już zbudowanych domach żyją ludzie.

Rok 1966. Na osiedlu dokonano uroczystego otwarcia supermarketu wojewódzkiej szkoły — tysiąclatki im. Wita Hankego, znanego dziś łacza robotniczego. W tymże roku przy asfaltowej obwodnicy, przecinającej tereny budowlane, zabłysły lampy rtęciowe. Już uruchomiono przedszkole a lada dzień zostanie oddany do użytku wielki kombinat handlowo-usługowy. Będzie tu kawiarnia o nazwie „Milenium", sklepy różnych branż, skończy się seria kłopotów. No, trzeba jeszcze poczekać na inne udogodnienia — pralnie, zakłady usługowe krawieckie, czy fryzjerskie, na centralę telefoniczną.

Grudzień 1966. Już ukończono dalsze 4 bloki 12-kondygnacyjne. W niedzielne dni pielgrzymki przyszłych lokatorów krążą wokół nowych wysokościowców. A rozmowy? Oczywiście o mebiach, urządzeniu się w przyszłym mieszkaniu. Są to bloki spółdzielcze Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Katowicach. Ludzie bywają nieraz niecierpliwi, chcieliby jak najszybciej zamieszkać, przed „Gwiazdką", przed Nowym Rokiem.

Budowlani wychodzą ze skóry, aby te pragnienia zaspokoić. Największe postępy w budowie oczywiście nie w dziedzinie wykańczania wnętrz, co jest piętą achillesową wszystkich niemal że przedsiębiorstw budowlanych, ale przy zawrotnym tempie robót na „ślizgowcach". Tutaj praca wre dniem i nocą. Zmieniają się brygady — jedna wchodzi a druga schodzi ze stanowiska.

Z daleka widać jaśniejące reflektory na Osiedlu Tysiąclecia, uwijające się na którymś tam piętrze postacie ludzkie, w kolorowych hełmach ochronnych, widać monstrualne ramiona dźwigów, przenoszące lekko olbrzymie elementy budowlane.

Rok przyszły będzie najobfitszy dla potencjalnych mieszkańców najmłodszego osiedla Katowic. 14-kondygnacyjne ślizgowce, których jest obecnie 8, zostaną wykończone i oddane do użytku.

Osiedle Tysiąclecia, gdy na nie spojrzeć z daleka — prezentuje się okazale. Dogodne położenie vis a vis Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku stwarza atrakcyjne warunki bytowania. Nic też dziwnego, że obecnie wielu jest chętnych, którzy pragną tutaj zamieszkać.

NIŻEJ PODPISANY był naocznym świadkiem historycznej chwili, gdy burzono na dawnym Bederowcu — dzisiaj Osiedlu Tysiąclecia — stare baraki, wzniesione przed wojną w latach kryzysu węglowego — dla bezrobotnych. O tychże latach mogliby sporo powiedzieć górnicy kopalni „Kleofas", leżącej opodal Osiedla. Niektórzy zamieszkali bowiem w nowoczesnych, jasnych blokach.

T. FLISIUK

Eksportowe „okno" dla polskiego węgla

HISTORYCZNA TO DATA: 12 sierpnia 1946 roku — pierwsze koszе węgla — bo wówczas dokerzy szczecińscy mieli do dyspozycji tylko kosze i własne plecy — powędrowały do ładowni niewielkiego szwedzkiego statku. Tak rozpoczęła się kariera portu szczecińskiego jako eksportowego „okna na świat" dla polskiego węgla.

Od tamtego czasu nieprzerwaną strugą płynie węgiel ze Śląska — pociągami i odrzeńskimi barkami. W ciągu 20 lat do 12 sierpnia 1966 roku przeładowaliśmy w Szczecinie aż 60 mln ton tego czarnego złota, a do dziś ilość ta zwiększyła się o dalsze 1 200 tys. ton. Gdy wielkość tę porównamy z ogólną ilością węgla wyeksportowanego w latach 1945—1966 (433 mln ton, z czego 252 mln ton wywieziono drogą lądową) bez trudu stwierdzimy, że port szczeciński odgrywa w eksporcie węgla kapitalne znaczenie i że jego kontakty oraz związki gospodarcze ze Śląskiem są niezwykle ważne.

Wiele też zmieniło się w szczecińskim porcie przez dwadzieścia lat. Prymitywne metody załadunku zastąpiono wysoko sprawnymi urządzeniami, wśród których poczesne miejsce zajmuje uruchomiony w 1952 roku węglotaśmowiec o zdolności przeładunkowej do 10 tys. ton na dobę. Codziennie kolejarze przyjmują w Szczecinie 12 pociągów z węglem, z których każdy dostarcza 1 200 ton ładunku. Załadunkiem węgla zajmuje się w ZPS ponad 150 dokerów różnych specjalności, wliczając w to 27-osobową załogę taśmowca. Ponadto nad prawidłowością załadunku węgla, jego jakością, zaspokojeniem żądań odbiorców czuwają szczecińscy górnicy — 42-osobowa załoga oddziału Centrali Handlu Zagranicznego „Węglokoks".

Rok 1966 jest rekordowym dla portu w Szczecinie. Mamy przeładować 4 400 tys. ton węgla. Rok 1967 zakłada dalsze zwiększenie przeładunków. Oprócz istniejących kontaktów handlowych z krajami skandynawskimi do których wysyłamy 50 proc. przeładowywanego w porcie szczecińskim węgla, zawieramy stale nowe korzystne kontrakty. Np. znacznie wzrasta eksport do Francji i Włoch jak również do krajów zamorskich. W tej ostatniej grupie importerów na czoło wysuwa się Japonia, do której zapoczątkowane w br. dostawy mają wynieść ponad 180 tys. ton, a do roku 1970 wzrosną do około 600 tys. ton.

Wszystkie te przedsięwzięcia handlowe pociągają za sobą konieczność zwiększenia potencjału przeładunkowego w portach polskich, a przede wszystkim w porcie szczecińskim. Stąd też budujemy zmechanizowany skład węgla na nabrzeżu Wałbrzyskim portu szczecińskiego, od podstaw buduje się tzw. Świnoport II. Urządzenia a także organizacja przewozów wystarczające i nowoczesne jeszcze przed paroma laty, są obecnie szybko modernizowane i przystosowywane do nowych — korzystnych dla gospodarki narodowej — warunków. Tradycyjne święto polskich górników jest więc okazją nie tylko do podsumowania osiągnięć załóg śląskich kopalń, ale także spojrzenia na eksport polskiego węgla przez pryzmat osiągnięć i zadań zespołu portowego Szczecin — Świnoujście.

(wit)

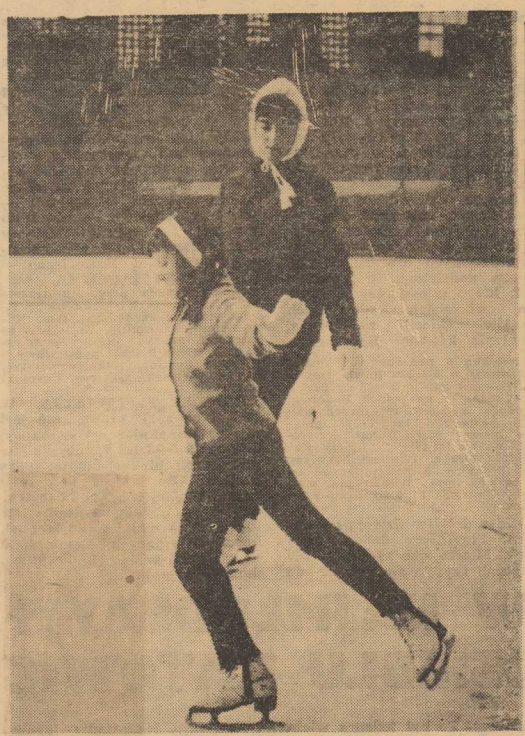

SZTUCZNE lodowisko „Torwar" w Warszawie cieszy się ogromną popularnością wśród młodzieży. Na lodowisku trenuje codziennie grupa 25 dzieci w wieku 8 — 11 lat, które przygotowują się do wyczynowej jazdy na łyżwach.

Na zdjęciu: Monika Małek ma 10 lat i jak twierdzi trener p. mgr Barbara Kossowska zapowiada się na b. dobrą zawodniczkę. (CAF — Rago)

Bokserski mecz juniorów Szczecin - TSC Berlin

11 bm. rozegrane zostanie w hali sportowej towarzyskie międzynarodowe spotkanie bokserskie pomiędzy reprezentacjami juniorów Szczecina i TSC Berlin. (m)

Brazylia - India 1:1 o Puchar Davisa

W PIERWSZYM dniu międzystrefowego meczu tenisowego o Puchar Davisa, decydującego o awansie do finału tenisiści Indii i Brazylii podzielili się punktami. Pierwsi stoczyli pojedynek w Kalkucie Thomas Koch (Brazylia) i Jaideep Mukherjea (India). Po 60 min. gry zwyciężył Brazylijczyk 6:2, 6:2, 6:3. W drugiej grze Ramanathan Krishnan (India) wygrał z Edisonem Mandarino 5:7, 6:2, 6:3, 6:2.

Kolarze wznawiają treningi

SEKCJA KOLARSKA KS CZARNI informuje, że dziś, w niedzielę o godz. 10 na wiadukcie przy Al. Wojska Polskiego (róg Traugutta) odbędzie się zbiórka wszystkich zawodników i sympatyków sportu kolarskiego.

Treningi wznowione zostaną w najbliższym tygodniu i odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 19—20 w Szkole Nr 34 przy ul. Królowej Jadwigi. (a)

Imprezy sportowe

Godz. 9 — pływalnia przy pl. Orła Białego — zawody pływackie nauczycieli.

Godz. 11 — hala sportowa — I liga siatkówki mężczyzn Pogoń — Legia Warszawa.

Godz. 13 stadion Pogoni — międzynarodowy mecz piłki nożnej Pogoń — Mołdawia Kiszyniew (ZSRR).

Godz. 17 Lodogryf — spotkanie w hokeju na lodzie — Sparta — Pomorzanin Toruń.

Godz. 17 hala sportowa — II liga koszykówki mężczyzn Pogoń — Skra Warszawa.

Interesujące mecze ale kosztem ślizgawki

I-ligowy Pomorzanin przeciwnikiem Sparty

WCZORAJ na Lodogryfie rozegrano towarzyskie spotkanie pomiędzy SKS Sparta Szczecin a I-ligowym KKS Pomorzanin Toruń. Zdecydowane zwycięstwo odniósł Pomorzanin 17:6 (8:2, 3:1, 6:3). Spotkanie prowadzili sędziowie Klamann i Zdanowski. Dziś o godz. 17 odbędzie się rewanż. Ponadto o godzinie 10 Ogniwo walczy z gorzowskim Stilonem, a o godz. 19 Polonia Gryfino z AZS (liga okręgowa).

Niestety, w związku z powyższymi spotkaniami, ograniczony będzie czas udostępniany szczecinianom na tradycyjną już niedzielną ślizgawkę. Tym razem Lodogryf otwarty będzie w godz. 12—15.30. (m)

Rekord Polski Szołtyska

W TRADYCYJNYM już meczu w podnoszeniu ciężarów reprezentacja Hutnik pokonała reprezentację Stal 4:3. Podczas spotkania Walter Szołtysek ustanowił rekord Polski w wyciskaniu w wadze koguciej. Osiągnął on wynik 107 kg, poprawiając własny rekord o 1,5 kg.

Entuzjaści „czarnego sportu" działają

Żużlowe emocje dla Szczecina - marzenia czy rzeczywistość?

PROBĘ podejmowano już kilkakrotnie, ale zawsze inicjatywa spalała na przysłowiowej panewce. Uparta grupa zapaleńców na czele z b. działaczem gorzowskiej STALI, sędzią Sądu Wojewódzkiego Wilhelmem CZERWINSKIM nie zrezygnowała jednak z ponowienia próby zorganizowania sportu żużlowego w Szczecinie. Tym razem inicjatywa kolektywu działaczy znalazła patronat ZO Polskiego Związku Motorowego i poparcie Głównej Komisji Żużlowej Zarządu Głównego PZMot w Warszawie. Przeprowadzono szereg rozmów o charakterze rekonesansowym. Konsekwencja i zapał w działaniu znalazły pełne poparcie przewodniczącego WKKFiT — Zbigniewa ORŁOWSKIEGO.

SPORT ŻUŻLOWY, po niedawnych wielkich sukcesach polskich zawodników w trudnych konkurencjach międzynarodowych, zyskał również w Szczecinie dużą popularność. **„Czarne szaleństwo" emocjonuje młodych i starych, wymaga bowiem od żużlowców wyjątkowej odwagi, kondycji fizycznej i zamiłowań technicznych.**

Płk. Rościsław SŁOWIECKI, przew. Głównej Komisji Żużlowej uważa, że zorganizowanie właśnie w Szczecinie sportu żużlowego ma swój wydźwięk. **Na zachód od Bydgoszczy nie ma aktualnie toru żużlowego, na którym można by rozgrywać poważniejsze imprezy z udziałem krajowej i zagranicznej czołówki.** Zdaniem płk. Słowieckiego, właśnie Szczecin usytuowany jest idealnie, **można by tu organizować zgrupowania kadry narodowej przed wyjazdami do Skandynawii i Anglii, tu też można by zacieśniać kontakty np. z wysoko notowanymi Szwedami.**

Warszawa obiecuje pomoc finansową przy budowie toru żużlowego i — na początek — gotowa jest **sprezentować Szczecinowi dwie nowoczesne maszyny wyścigowe marki „ESO".** Otrzymać mamy także kompletną dokumentację na budowę toru odpowiadającego wymogom międzynarodowym, opracowaną przez budowniczego — specjalistę i weryfikatora w jednej osobie inż. P. MIODUSZEWSKIEGO z Warszawy.

KOLEKTYW działaczy przystąpił w tych dniach do realizacji pierwszej fazy prac wstępnych. **Otwarte pozostaje usytuowanie toru, gdyż lokalizacja przystoczniowa** (myślano o przebudowie boiska stoczniowego przy ul. Dubois i wybudowaniu tutaj toru w czynie społecznym) **nie zdaje egzaminu.** Otwarte pozostaje także pytanie, **czy należy stworzyć w Szczecinie samoistny klub żużlowy, czy też zorganizować sekcję sportu żużlowego pod patronatem któregoś z istniejących klubów.**

Szukając sojuszników, kolektyw działaczy, zwraca się za pośrednictwem „Kuriera" do szerokich rzesz szczecińskich sympatyków „czarnego szaleństwa", **aby wypowiedzieli się, jak wyobrażają sobie umiejscowienie toru żużlowego i dalsze sprawy organizacyjne** (patronat, czy klub samoistny).

Są już pierwsze głosy, że **najwłaściwszym patronem dla sportu żużlowego w Szczecinie mógłby zostać budujący się policki kombinat, nie mający — jak dotąd — podopiecznego w dyscyplinach sportowych.**

Czekamy na dalsze wypowiedzi i nie omieszkamy ich treści przekazać zainteresowanym działaczom i władzom sportowym.

Józef KRUSZONA

Plenum WKKFiT

9 GRUDNIA odbędzie się plenarne posiedzenie WKKFiT poświęcone zadaniom programowym w zakresie rozwoju kultury fizycznej i turystyki w roku przyszłym. Początek obrad godz. 11, sala konferencyjna WKKFiT.

Nadal nie ma bramek...

Izrael - Polska 0:0

W TEL AVIVIE odbyło się wczoraj międzypaństwowe spotkanie piłkarskie, w którym olimpijska reprezentacja Polski, wzmocniona kilku starszymi zawodnikami, spotkała się z Izraelem. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym — 0:0.

Wynik bezbramkowy — donosi AFP — odzwierciedla przebieg spotkania. Obydwie drużyny grały wybitnie defensywnie, rzadko przeprowadzając składne ataki. W pierwszej części meczu inicjatywa należała do gospodarzy, którzy w tym okresie zepchnęli Polaków na ich własną połowę. W drugiej części gra się wyrównała, a polscy napastnicy coraz częściej zagrażać bramce Izraela. Polacy zdobyli nawet bramkę, jednak sędzia grecki nie uznał jej, uzasadniając swą decyzję tym, że padła z pozycji spalonej.

Mecz oglądało około 20 tys. widzów.

Piłkarze Rumunii zwyciężają

W NIKOZJI rozegrano wczoraj międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Rumunia — Cypr. Był to pierwszy mecz tych państw z cyklu eliminacji do mistrzostw Europy. Zwyciężyli Rumuni 5:1.

Krzysztof Próchnicki

KONDUKTOR SLEEPINGU

—12—

— A jak traktowali pana robotnicy? Czy byli tam i Polacy?

— Zmiana, na której pracowałem, składała się z robotników różnej narodowości. Trudno mi było dogadać się z nimi. Trzymali się grupami. Najwięcej było Algierczyków, na drugim miejscu byli Włosi, a Niemców tylko paru. Ja byłem chyba jedynym Polakiem w tej fabryce. W piątym miesiącu pracy nastąpił u mnie moment całkowitego załamania. Było to wtedy, kiedy spostrzegłem, że jestem okradany przez robotnika, który pracował tuż obok i wyrabiał te same części. Okradając mnie mógł zaoszczędzić dużo czasu i siły, co było ważne ze względu na wyznaczony akord w pracy. Zorientowałem się, że przez tego właśnie złodzieja wiele razy nie wykonałem wyznaczonej dla mnie normy. A to — rzecz jasna — odbiło się na moich zarobkach. Kilkakrotnie pokazywałem na migi Algierczykowi, że jest złodziejem. Ale on udawał, że mnie nie rozumie i uśmiechał się, pokazując swoje przeraźliwie białe zęby. Byłem bezradny i, co gorsze, samotny. Ktoś powiedział, że od samotności się choruje. Sam na sobie sprawdziłem, ile w tym powiedzeniu jest prawdy. Miałem ochotę walnąć złodzieja w gębę, ale rozsądek nakazywał mi spokój. Algierczyk był wielkim dryblasem więc załatwienie sprawy wymagało raczej opanowania, dyplomacji, sprytu...

— I pozwolił się pan tak okradać?

— Niech pan posłucha dalej! Podczas dziewięciogodzinnej pracy była piętnastominutowa przerwa przeznaczona na posiłek. W czasie przerwy robotnicy zbierali się w swoje grupy narodowościowe. I kiedyś na takiej przerwie, kiedy na moment zapanowała cisza, ktoś zagwizdał polską piosenkę. Byłem zaskoczony tym bardziej, że była to piosenka warszawska, „Bal na Gnojnej", którą sam osobiście bardzo lubiłem. Natychmiast przeszedłem całą halę fabryczną, ale ten ktoś uciekł i nie znalazłem go. Nie udało mi się też stwierdzić, z której grupy uraczył mnie tym „balem". Lecz kiedy wróciłem do swoich maszyn — gwizdanie powtórzyło się. Zrozumiałem, że nie jestem sam na tej wielkiej obcej hali, że jest tu gdzieś jakaś bratnia dusza. Ale jak ją znaleźć? Zresztą jeżeli sam się nie zgłasza, to lepiej go nie szukać.

— Ale znalazł się?

— Owszem — i to w dniu, w którym nerwy odmówiły mi posłuszeństwa. A było to tak: nacisnąłem ostatnią dźwignię mojej starożytnej maszyny i miałem przejść do następnego rzędu, kiedy zauważyłem, że ten Mulat Algierczyk wsadził łapę do mojej skrzynki i kradnie mi gotowe oprawki. Stanąłem jak wryty i poczułem jak krew uderza mi do głowy. Mulat zorientował się, że został przyłapany na kradzieży; przerwał pracę i zmierzył mnie wzrokiem... Takim „no — co mi zrobisz?". A trzeba było widzieć nas obu: on — dryblas, widać że silny i diabli wiedzą jak zaprawiony w bójkach. A ja — widzi pan przecież. Ale kiedy tak patrzyłem na niego zrozumiałem, że tu już nie ma miejsca na rozmowy, na kompromisy. Tu musi się rozegrać walka do upadłego, ta walka musi załatwić sprawę do końca. Kiedy to pojąłem — strach opuścił mnie zupełnie i nie widziałem już niczego oprócz gęby jego i białych zębów, które świeciły z cynicznie roześmianych ust. Podbiegłem do niego, zamierzyłem się. Ale nie umiałem uderzyć człowieka uśmiechniętego. On nie miał tych skrupułów i plunął mi w twarz. Wystarczyło. Cofnąłem się o krok i — rzuciliśmy się na siebie jak dwa rozjuszone byki.

Wzdrygnął się na wspomnienie tych chwil i mówił dalej:

— Przez kilka minut chyba żaden z nas nie uzyskał decydującej przewagi. Nasze szanse były prawie równe. Robiłem zwody, wypuszczałem prawe i lewe sierpy. I dopiero po jakimś czasie nadziałem się na tak potężną jego „kontrę", że mnie oszołomiła. Ale walczyliśmy dalej — tylko że każdy z nas był już ostrożniejszy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Szklanka mleka dla ucznia"

Kierownicy Szkół — Komitety Rodzicielskie

organizujcie w szkołach

kuchnie mleczne

Spółdzielnie mleczarskie dostarczą do każdej szkoły własnym transportem żądaną ilość mleka po cenach zbytu.

4513-K

Przetargi

Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" w Szczecinie, pl. Hołdu Pruskiego 8, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego FSO „Warszawa" nr silnika 20-060378, nr podwozia 022060, po ogólnym przebiegu 233 tys. km. Cena wywoławcza 30 000 zł. Przetarg odbędzie się 17 grudnia 1966 r. o godz. 12 w garażu przy Al. Wojska Polskiego 82. Uczestników przetargu obowiązuje wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, które należy wpłacić w kasie Wydawnictwa najpóźniej w przeddzień przetargu. Samochód można oglądać w dniach: wtorki oraz piątki w godzinach 10 — 12 w garażu adres j.w. 4542-K

Dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Drobnej Wytwórczości w Szczecinie, ogłasza przetarg na ogrodzenie terenu o długości 180 m, zajmowanego przez magazyn przedsiębiorstwa. Teren będzie ogrodzony siatką umocowaną na słupkach metalowych wcementowanych w podstawę betonową. Całość wykończona drutem kolczastym. Oferty należy zgłaszać do dyrekcji przedsiębiorstwa do dnia 10. XII. 66 r. ul. Odrowąża 1, pokój 167. Otwarcie ofert nastąpi 15. XII. 66 r. 4543-K

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Szczecinie, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż motocykla marki „Jawa 250", nr silnika 159180, nr ramy 046754. Cena wywoławcza 4 500 zł. Przetarg odbędzie się 16. XII. br. o godz. 9 w bazie PKS, ul. L. Heyki 4. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie PKS, ul. Korzeniowskiego 2. Motocykl można oglądać od dnia 5. XII. do 15. XII. br. w godzinach 9 — 11, ul. L. Heyki 4. 4503-K

Dyrekcja Miejskich Hoteli w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 49, ogłasza przetarg nieograniczony na zainstalowanie windy towarowej (uciąg 100 kg) w budynku hotelu „Piast". Dokumentacja kosztorysowa znajduje się do wglądu w dyrekcji, pokój 91. Oferty należy składać jak wyżej do 15 grudnia br. Otwarcie ofert nastąpi 17 grudnia br. o godz. 10. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dyrekcja Miejskich Hoteli zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 4545-K

Pracownicy poszukiwani

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Transportowo-Sprzętowe Budownictwa w Szczecinie, ul. Tama Pomorzańska 13-a zatrudni od zaraz: kierownika bazy transportowej, kierownika gospodarki taborem w bazie terenowej Jasienica, z-cę kierownika bazy transportowej d/s technicznych w terenie, st. inspektora d/s inwestycji, st. inspektora d/s kontroli, inspektora zajezdni w terenie (Jasienica), st. ekonomistę ruchu, majstrów warsztatów samochodowych, st. technologa d/s obsług i napraw taboru i sprzętu, ekonomistę d/s ubezpieczeń rzeczowych. Zgłoszenia przyjmuje SPTSB Szczecin, ul. Tama Pomorzańska 13-a. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 4526-K

POTRZEBNA dochodząca pomoc do dziecka od zaraz, Al. Armii Czerwonej 13—14—b/1. 12673-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 39-770. 12751-G

PILNIE poszukuję garażu samochodowego w okolicach pl. Lotników. Wiadomość: tel. 38-403 w godz. wieczornych. 12715-G

TELEWIZYJNE Pogotowie inż. Czernecki, tel. 381-51, czynne codziennie godz. 9 — 21. 12713-G

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych. Duży wybór, ul. Ścieglennego 3/16, oficyna. 12558-G

INŻYNIER przyjmuje zlecenia natychmiastowej naprawy telewizorów z przyjazdem na miejsce, tel. 486-53. 12650-G

PIANINO krzyżowe — płyta metalowa — sprzedam, ul. Ujejskiego 12 (w pobliżu ul. Ostrawickiej). 12775-G

TAKSOMETR „Halda" w b. dobrym stanie — sprzedam, tel. 732-43. 12763-G

NOWĄ kamerę filmową 8 mm z transfokatorem, produkcja japońska — sprzedam, tel. 203-48 od 16 — 22. 12752-G

SETERA irlandzkiego — sprzedam, Buczka 23/6. 12741-G

KOMPLET mebli stołowych (jasny — czeski), stan dobry — sprzedam, tel. 457-97. 12737-G

„MOSKWICZA 400" stan dobry, tanio sprzedam, Jagiellońska 29. 12719-G

PIANINO — metalowa płyta — sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul. Piramowicza 8/2, tel. 719-62 w godz. 17 — 20. 12672-G

FUTRO karakułowe, czarne, nowe, rozm. 48 — sprzedam, tel. 234-35. 12709-G

PRZEDSIĘBIORSTWO ZUO „Hydroster" Gdańsk —, poszukuje pokoju z używalnością wygód dla małżeństwa z dzieckiem. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 4452-K. 4452-K

ŁÓDŹ — mieszkanie 45 m. kw. w śródmieściu zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod 12781. 12762-G

WOJEWÓDZKIE Zakłady Poligraficzne i Wyrobów Papierniczych Przemysłu Terenowego w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 154 unieważniają zezwolenie na zakup matryc metalowych nr 506 z 9 września 1966 r. wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy i Widowisk w Szczecinie. 4540-K

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Szczecinie, ul. K. Kolumba 59, zatrudni od zaraz: monterów elektryków, monterów hydraulików i monterów c.o., oraz pomocników w/w zawodów do wykonywania robót inwestycyjnych w pionie rolniczowa na terenie woj. szczecińskiego. Wynagrodzenie zgodnie z UZP w Budownictwie na podstawie CRA w systemie akordowym plus premia do 40 proc. Zamiejscowym przedsiębiorstwo płaci roziąkowe 18 zł za dobę zgodnie z zał. nr 3 do UZP w Budownictwie. Zapewnimy bezpłatne zakwaterowanie bezpośrednio na budowach; zatrudni się również 2 instruktorów szkolenia zawodowego uczniów branży sanitarnej, wynagrodzenie na podstawie osobistego zaszeregowania plus premia uznaniowa do 30 proc.; inżyniera lub technika mechanika na stanowisko gł. mechanika, wynagrodzenie do 3 100 zł; inżynierów lub techników branży sanitarnej i elektrycznej na stanowiska kierowników robót. Pierwszeństwo mają kandydaci z uprawnieniami budowlanymi którym gwarantujemy mieszkania w nowego budownictwa. Wynagrodzenie do 3 200 zł miesięcznie plus premia regulaminowa. Szczegółowych informacji udziela dział zatrudnienia tel. 476-28. 4546-K

„Centrostal" Rejonowy Oddział w Szczecinie, zatrudni inżyniera lub technika-mechanika na stanowisko kierownika sekcji mechanizacji. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr Szczecin, ul. Górnośląska 14/16, tel. 426-58. 4548-K

Nadodrzańskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Debnie Lubuskim poszukują kandydata na stanowisko: głównego księgowego, wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 4 lata praktyki w księgowości lub średnie i 8 lat pracy na stanowisku gł. księgowego. Warunki: płaca podstawowa w granicach 3 200 — 3 800 zł miesięcznie w zależności od kwalifikacji oraz premia. Przydział mieszkania gwarantujemy po upływie okresu próbnego. Na okres próbny zapewniamy mieszkanie zastępcze. Oferty należy składać bezpośrednio do zakładu lub do wydziału kadr Zjednoczenia Przemysłu Owocowo-Warzywnego, Warszawa, ul. Krucza 24/26. 4549-K

Zakład Usług Inwestycyjnych — CZSRM w Szczecinie, ul. Powstańców Wlkp. 4/1 zatrudni gł. inspektora d/s ekonomicznych — wykształcenie wyższe ekonomiczne, wynagrodzenie do 3 500 zł i premia regulaminowa; kierownika wydziału ekonomicznego — wykształcenie wyższe ekonomiczne — wynagrodzenie do 2 750 zł i premia regulaminowa; gł. inspektora d/s kosztów inwestycyjnych — wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne — wynagrodzenie do 3 200 zł i premia regulaminowa. Zgłoszenia prosimy kierować na adres zakładu. 4550-K

Szczecińska Wytwórnia Farb i Lakierów, zatrudni od zaraz pracownika o odpowiednich kwalifikacjach na samodzielne stanowisko w dziedzinie normowania i organizacji pracy. Warunki płacy do omówienia w dziale kadr wytwórni. 4551-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Szczecinie zatrudni od zaraz 2 pracowników z wykształceniem średnim technicznym o kierunku włókienniczym. Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa, ul. Kopernika 18. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 4552-K

Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne zatrudnią 2 inżynierów lub techników z uprawnieniami budowlanymi na stanowiska st. inspektorów w dziale remontowym. Wynagrodzenie do 2 700 zł plus premia regulaminowa, plus dodatek za uprawnienia. Oferty należy składać w dziale kadr ul. Wyszaka 33/34, II piętro. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 4553-K

Zarząd Portu Szczecin przyjmie do rezerwy portowej (praca dorywcza) mężczyzn w wieku od 18 — 45 lat. Wszyscy chętni, którzy pragną dodatkowego zarobku zgłoszą się w dniach 5 i 7 grudnia br. w godz. 7.30 — 9 oraz 6 grudnia br. w godz. 14 — 17 — Rejon Łasztownia, tel. 36-166, Jednocześnie Zarząd Portu wzywa do pracy wszystkich zarejestrowanych robotników rezerwy portowej od 5 grudnia br. zm. I do 10 grudnia br. zm. III włącznie. Robotnicy grupy A zgłaszać się będą do pracy w zm. II, C w zm. I i II, B w zm. umownych. W zmianie III obowiązuje godzina 14 i 16. 4554-K

Teatry

POLSKI — „Meteor" g. 18; **WSPÓŁCZESNY** — „Zbójcy" g. 19.30; **PLECIUGA** — „Młynek do kawy" g. 14; **MUZYCZNY** — „Ptasznik z Tyrolu" g. 16;

Kina

DELFIN (tel. 468-78) „200 mil do domu" g. 10, 12, 14 — USA — od lat 7 — dubbing; „Odraza" g. 16, 18.15, 20.30 — węg. od lat 18; poniedziałek: „Czy macie w domu lwa"? g. 10, 12, 14 — czeski; „Prometeusz w Dalmacji" g. 16, 18.15, 20.30 — jug. od lat 16; **KOSMOS** (tel. 355-02) „Zejście do piekła" g. 9, 11.15, 13.30, 15, 18.30, 21 — pol. panoram, od lat 16 (niedziela i poniedziałek); **KOLOSSEUM** (tel. 456-18) „Syn kpt. Bloda" g. 13.30 — fr.-wł. panoram. od lat 12; „Ścigani przez śmierć" g. 16, 18.30, 21 — gr. — od lat 16; poniedziałek: g. 16, 18.30, 21; „Lemoniadowy Joe" g. 11.15, 13.30 — czeski (dubbing); „Ścigani przez śmierć" g. 16, 18.30, 21 — panoram. od lat 16; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Arcyłokaj" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — NRF — od lat 14 (niedziela i poniedziałek); **POLONIA** (tel. 218-34) „Winnetou" g. 9, 12.45, 16.30, 20.15 — jug.-NRF — od lat 11 — panoram. dubbing (niedziela i poniedziałek); **MUZA** (Pomorzany) „Dziewczyna w hotelu" g. 17, 19 — USA — od lat 16; **FALA** — „Okropna żona" g. 13, 15, 17, 19 — czeski od lat 16 — panoram.; **MARS** — „Markiza Angelika" g. 16, 18.15, 20.30 — fr. od lat 16 — panoram.; **PROMIEŃ** — „Kochankowie z Marony" g. 15.30, 17.45, 20 — pol. od lat 18; **ECHO** (Krzekowo) „Mandrin" g. 18, 20 — fr. panoram. od lat 11; „Muchtar na tropie" g. 16; **MEWA** (Zelechowo) „Noc przedślubna" g. 17, 19 — czeski od lat 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Bumerang" g. 14, 16, 18 — pol. od lat 14 — panoram.; „Królowa Krystyna" g. 20 — USA od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Inspektor i noce" g. 15, 17, 19 — bułg. od lat 16 — dubbing; **HUTNIK** (Stołczyn) „Cisza" g. 17, 19.30 — radz. od lat 14 — panoram.; **BAJKA** (Police) „Gdyby 1 000 kiarnetów" g. 15, 17, 19 — czeski od lat 11 — panoram.; **1 MAJ** (Żydowce) „Biały Kanion" g. 15 — USA od lat 14; „Niagara" g. 18 — USA — od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

BAŁTYK — „Ala na spacerze" 10.10; **FALA** — „Zamek pułapka" g. 12 — od lat 7; **MARS** — „Zła królowa" g. 11, 12 — pol. od lat 7; **PROMIEŃ** — „Skradzione plany" g. 11, 12.30, 14 — od lat 11; **SZMARAGDOWE** „Janco" g. 12 — od lat 14; **HUTNIK** — „13 milionów Holendrów" g. 12; **PRZYJAŹŃ** — „Zbłąkani w lesie" g. 12 — od lat 7; **1 MAJ** — „Ludzie na moście" g. 13; **MEWA** — „Zaczęło się pod semaforem" g. 11; **MUZA** — „Miś Tiszatek" g. 16; **BAJKA** — „Wspomnienie z wakacji" g. 11;

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Francja współczesna" g. 10.30 — 20.30.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dansing g. 20; NOT — Woj. Pol. 67 — dansing g. 19; PIWNICA — Niepodległości 19 — bajki dla dzieci g. 15; filmy oświatowe g. 16; JUNAK — Woj. Pol. 186 — wieczorek taneczny g. 18 — 22; ŁĄCZNOŚCI — Dworcowa 20 — poranek filmowy dla dzieci g. 11; PINOKIO — Boh. W-wy 55 — wieczorek taneczny g. 19; TEATR NA WIELKIEJ — Wielka 14 — „Śmiech" g. 19; KLUB ROBOTNICZY — Boh. W-wy 34 — „Popołudnie nastolatków" g. 15—19.

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX w., renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat, żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów morskiej, kowalstwa i rzemiost pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; „Morze" — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ g. 10—16; ZAMEK — rysunki Szymona Kobylińskiego; „Głowy teatralne" — z teki L. Piosickiego; Twórczość plastyczna nauczycieli; fotografia grupy „Magnum" g. 10 — 18.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY Oddział Położniczy — Piotra Skargi; I KLINIKA CHIR. — Unii Lubelskiej; PORADNIA DLA DZIECI — św. Wojciecha 7 — g. 12—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9 — 14; PRZYCHODNIA REJONOWA NR 3 — Woj. Pol. 72 — g. 10 — 14; SP-NIA LEKARZY SPECJALISTÓW — Woj. Pol. 42 — wizyty domowe całą dobę, tel. 86-01.

APTEKI

NR 8 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97; NR 33 — Pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41.

Codzienne pogotowie pracy aptek: NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 2 — Jedn. Narodowej 49 — g. 10 — 15; NR 5 — Al. Wyzwolenia 37 — g. 12 — 17; NR 1 — Woj. Pol. 52 — g. 15 — 20.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

8 Politechnika TV, 9.05 37 lekcja języka rosyjskiego, 9.25 Politechnika TV, 10 Program rozrywkowy dla dzieci „Album melodii", 11.10 Program dnia, 11.15 Kino „Przygoda", 12.35 Polska Kronika Filmowa, 12.45 Wiadomości dziennika TV, 12.55 Rewia górniczych zespołów amatorskich, 13.25 „Jedziemy na lów", 13.40 Finał olimpiady rolniczej, 14.35 Teatrzyk dla przedszkolaków, 15.15 Program z cyklu „Ludzie i zdarzenia", 15.30 „Francuskie melodie rozrywkowe", 16 Film serjalny prod. USA „Czarownice", 16.25 Teatr niedzielny „Spotkanie w pociągu", 17.25 Program literacki — rozrywkowy „Teleplasticon", 18 Słownik wyrazów obcych, 18.20 Międzynarodowy turniej w jeździe figurowej na lodzie, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Piosenki Paula Anki — prowadzi L. Kydryński, 20.50 Film ang. „Genowefa", 22.15 Niedziela sportowa, 22.35 Szczecińska kronika sportowa, 22.40 Program na jutro, melodia na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Informacje i program dnia, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Dla dzieci z serii „Zaczarowany ołówek", 17.10 Dla młodych widzów, 17.30 Z cyklu „7 milionów ludzi", 17.45 „Król węgiel", 18.10 Spacerkiem po kinach, 18.40 Magazyn pop.-naukowy „Eureka", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20.05 Rozmowa z prezesem Centr. Zw. Kółek Rolniczych — Fr. Gesingiem, 20.15 Teatr TV „Skowronek", ok. 21.30 „Na półkach księgarskich", 21.40 Reportaż filmowy „Chorelec", 22 Dziennik TV, 22.15 Program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.25 Gimnastyka dla wszystkich, 8.35 Uniwersytet TV, 9 Kronika, przegląd wydarzeń, 9.35 Uniwersytet TV, 10 Program dla dzieci od lat 6, 10.25 Program dla dzieci od lat 10, 11 Porady dla fotoamatorów, 12 Wiadomości, 12.05 „Akademia zimowa", 13 „Niedzielna rozmowa", 13.30 Z reporterami w drodze, 14.05 Telereklama, 14.25 „Między próbami a premierą", 15.20 „Czego sobie życzysz", 16.20 Wiadomości, 16.35 Film z Marią Schell „Dopóki jesteś", 18 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Opera komiczna Lorenzo da Ponte „Don Giovanni", wiadomości.

PONIEDZIAŁEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Reportaż z Wietnamu „Spalona ziemia żyje", 11.05 Utwory Beli Bartoka, 16.15 Omówienie programu, 16.20 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 8, 18 Sport, 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Nowości nauki i techniki", 19.25 Prognoza pogody, Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Dla miłośników starych filmów „Maskarada", 21.35 „Czarny kanał", 21.55 Sport, 22.30 Kronika.

Radio

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50;
SERWIS RYBACKI: 16, 24;
6.46 Muzyka poranna, 8 „Moskwa z melodią i piosenką", 8.35 „Radioproblemy", 8.45 „W niedzielę na wsi", 9.05 „Słowo i rytm", 9.30 Muzyczne ciekawostki, 10 Notatnik kulturalny, 10.25 „Radiokuter", 10.50 „Rozmowa ze słuchaczami", 10.57 „Czwarta zmiana", 12.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 12.57 Poranek symfoniczny, 13.40 Spiewa „Śląsk", 14 Fragment powieści J. Stryjkowskiego „Austria", 14.30 Gra radiowy zespół Studio M-2, 15 Słuchowisko dla dzieci „Leleszki", 15.45 Aud. wojskowa, 16.05 „O zielony karnawał", 16.30 Koncert Chopinowski, 17.05 Felieton na tematy międzynarodowe, 17.15 Polskie melodie rozrywkowe, 17.30 „Zgaduj — zgadula", 19 Rewia piosenek, 19.30 „Scena polska", 20.30 Z boisk i stadionów, 21.22 Muzyka taneczna, 22.20 Niedziela w Szczecinie, 22.30 Melodie rozrywkowe, 22.45 Niedzielne wieczory muzyczne, 0.06 — 2.55 Program nocny.

Notatnik szczeciński

FILMY OŚWIATOWE: „Malarstwo Zygmunta Waliszewskiego", „Malarstwo Zbigniewa Pronaszki" oraz bajka „Na jagody", wyświetlone zostaną dziś, o godz. 12, w sali Muzeum Pomorza Zachodniego przy ul. Staromłyńskiej 27.

* * *

KONCERT z płyt stereofonicznych oraz prelekcja dyrygenta Filharmonii Szczecińskiej, R. CZAJKOWSKIEGO, odbędą się dziś, o godz. 13 w klubie MPiK „Ruch". Temat koncertu: „Kompozytorzy wiedeńscy". Wstęp wolny.

* * *

SPOTKANIE organizatorów wojewódzkiej wystawy twórczości amatorskiej z autorami eksponowanych prac odbędzie się dziś o godz. 12 w klubie pracowników handlu „Piwnica" (Al. Niepodległości 19). Woj. Komisja Zw. Zawodowych zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w spotkaniu.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 430-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 3) 240-28, dalekopisy 340-15. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruchu". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumerata przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37.50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Jr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. R—1

A gdy po lekcjach wolny mają czas...

Dorośli dyskutują - dzieci czekają

Problem wolnego czasu młodzieży, nurtujący działaczy oświatowych i społecznych już od dłuższego czasu znajduje coraz częściej odbicie w licznych dyskusjach i polemikach. Jest to niewątpliwie sprawa, która dojrzała do jakiegoś generalnego rozwiązania i trzeba przyznać, że próby takie czynione są coraz częściej. Dowodem tego są nieźle działające świetlice w blokach spółdzielczych, czy niektóre świetlice prowadzone przez komitety blokowe.

Rozpoczynając cykl publikacji pod wspólnym tytułem „A gdy po lekcjach wolny mają czas" chcemy zwrócić uwagę na niektóre nie załatwione jeszcze sprawy, spopularyzować dobre przykłady, wnieść nowe propozycje, wyczulić na to zagadnienie wszystkich, którzy mogliby młodzieży przyjść z pomocą. Radzi byśmy byli gdyby w wyniku naszej nowej akcji mniej młodzieży spędzało wieczory na ulicach i podwórkach a więcej przebywało w otoczeniu osób, które zainteresują ją czymś pożytecznym i zabawią.

ZEBRANIE zwołane przez Komitet Blokowy podzieliło lokatorów na dwa, może nie wrogie, ale o kontrowersyjnych poglądach obozy. Wszyscy zgadzali się, że „z dziećmi coś trzeba zrobić", ale nie wszyscy wiedzieli — co. Starsza pani, emerytka, powiedziała, że dłużej już nie sposób wytrzymać tych codziennych hałasów, wrzasków i bynajmniej nie dziecięcych zabaw. Ludzie mają prawo do odpoczynku, zatem niechże rodzice przeznaczają więcej czasu na opiekę nad swymi dziećmi.

Z wypowiedzi rodziców wynikało, że oczywiście są tacy, którzy nie interesują się tym, co ich pociechy wyprawiają na podwórzu, ale większość jednak czuwa nad nimi. Gdy dyskusja przybrała formę zbyt już emocjonalną, zabrał głos przewodniczący Komitetu Blokowego.

— Nie ma co — powiedział. — Pomieszczenie jest, pieniądze dostaniemy z Rady Narodowej, może nawet z TPD, zorganizujemy więc świetlicę.

Ten projekt wywołał już prawdziwą burzę. Jedni byli za, drudzy — a tych była znaczna większość — sprzeciwili się kategorycznie. Świetlica w piwnicy? Wykluczone! A więc świetlicy nie będzie. Kilkadziesiąt dzieci z wielkiego, nowoczesnego bloku będzie nadal uganiało się po niechlujnym podwórku, będzie dewastowało klatki schodowe i co tylko się da. Muszą się przecież „wyszumieć", to ich dziecięce prawo.

Świetlice dziecięce przy Komitetach Blokowych — nie od dziś mówi się o konieczności organizowania takich placówek. Oczywiście, nie każde pomieszczenie nadaje się na taki cel, a takich, które choćby w części odpowiadały wymogom, nie jest za dużo. Jak się zorientowaliśmy, **problem leży nie w braku zrozumienia w Komitetach Blokowych, ile właśnie w tym, że nie mają one gdzie tych świetlic urządzić. Piwnica piwnicy nie równa, a ponadto już sama nazwa zniechęca.**

W dużych, nowoczesnych budynkach należałoby wyodrębnić pomieszczenia z przeznaczeniem właśnie na „KĄCIKI DLA DZIECI". Niestety, jak dotychczas architekci o tym zapominają.

Jest jeszcze jeden, wcale nie błahy problem związany z organizowaniem czasu dzieciom. Oto np. istnieje w Szczecinie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Ma ono w swoich rejestrach odnotowanych 10 świetlic dziecięcych. 6 z nich istnieje przy spółdzielniach mieszkaniowych, 4 przy komitetach blokowych. Ale oprócz tych placówek, które powstały przy współudziale tej organizacji, jest jeszcze kilka takich, które nic z TPD nie mają wspólnego. Są po prostu „PRZY KOMITETACH BLOKOWYCH". Trąca na tym wiele. TPD już z racji swoich założeń dysponuje przecież funduszami, z których korzysta wyłącznie tych 10 świetlic. Pozostałe borykają się nie tylko z problemami materialnymi, ale i z wychowawczymi, organizacyjnymi itp. CZY TAK BYĆ POWINNO?

O POTRZEBIE koordynacji działalności związanej z opieką nad dziećmi i młodzieżą, mówi się od lat bardzo wiele. **Już choćby przykład klasycznej dezorganizacji panującej w dziedzinie pracy świetlicowej świadczy o tym, że musi być w mieście ktoś, kto ujmie całokształt zagadnienia. Kto, jak właśnie nie TPD jest bardziej do tego predestynowane? Niechby chociaż organizacja ta wiedziała ile tych świetlic jest w Szczecinie, ale i tego nie wie.**

Jest jesień. Wieczory są długie, nie sposób utrzymać dzieci w domu. **Więc chyba najwyższy czas pomyśleć o tym, jak zorganizować im czas po zajęciach szkolnych. I jeszcze jedno. Jeżeli TPD nie umie albo nie może, dotrzeć do Komitetów Blokowych, to może one znajdą drogę do tej organizacji? (hs)**

Kronika dnia

WICEMINISTER ŻEGLUGI STEFAN PERKOWICZ NA WYBRZEŻU SZCZECIŃSKIM

◆ WCZORAJ wiceminister Żeglugi Stefan PERKOWICZ w towarzystwie dyrektora naczelnego Szczecińskiego Urzędu Morskiego — Rościsława KILNARA zwiedził urządzenia SUM na Wybrzeżu Szczecińskim.

GOŚCIE Z CSRS W KW PZPR

◆ SEKRETARZ KW PZPR Henryk HUBER przyjął wczoraj przebywającą w Szczecinie delegację teatru z Liberca (CSRS). 2

ROZMOWY W „HARTWIGU"

◆ PRZEDSIĘBIORSTWO specjalizacji międzynarodowej „C. Hartwig" gościć będzie jutro przedstawicieli węgierskiej centrali handlu zagranicznego „METALIMPEX", którzy omawiają warunki przeładunków węgierskiego żelaza w porcie szczecińskim.

KONFERENCJA ZSP W „PINOKIO"

◆ DZIŚ o godz. 15 w studenckim klubie „PINOKIO" rozpocznie się konferencja sprawozdawczo - programowa Rady Uczelnianej ZSP Politechniki Szczecińskiej. Konferencja omówi pracę rady w ostatnich dwóch latach i wytyczy nowe kierunki działania.

PO KONGRESIE KULTURY

◆ WCZORAJ obradowała konferencja działaczy kulturalno-oświatowych ZSL poświęcona pracy wiejskich placówek k. o. w świetle uchwał Kongresu Kultury Polskiej.

W konferencji uczestniczył m. in. wiceprezes WK ZSL, z-ca przew. Prez. WRN — mgr W. GELGER.

WYJAZD MELIORANTÓW DO NRD

◆ W RAMACH wymiany doświadczeń wyjechała wczoraj do NRD, na 3-dniowy pobyt, grupa inżynierów i techników wodno-melioracyjnych z przedsiębiorstw melioracyjnych naszego województwa. Na czele grupy stoi przew. sekcji melioracyjnej ZO SITWM — St. PILIP. (kg)

Harcerze szczecińscy solidaryzują się z młodzieżą walczącego Wietnamu

UROCZYSTY charakter miało wczorajsze spotkanie nauczycieli-instruktorów opiekujących się organizacją harcerską w szkołach podstawowych naszego miasta z przedstawicielami władz. Na spotkanie przybyli m.in. sekretarz KM PZPR Wiesław GRABOWICZ, inspektor szkolny Zygmunt SZYDŁOWSKI i komendant Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP Tadeusz MOŻEJKO. Podczas spotkania, które poświęcone było planom pracy w szczepach i drużynach szkolnych ZHP, zebrani uchwalili rezolucję, w której dają wyraz solidarności harcerzy i wszystkiej młodzieży szkolnej naszego miasta i województwa z młodzieżą walczącego Wietnamu. W rezolucji tej czytamy m.in.:

„Od szeregu już lat agresja amerykańska powoduje ruiny i zniszczenia w Wietnamie. Codziennie setki dzieci umierają pod amerykańskimi bombami, giną uduszone gazem, spalone napalmem, zabite w akcjach „czystki".

Setki dzieci, które chcą się uczyć, żyć w szczęściu i pokoju, wyrastać na ludzi budujących swą ojczyznę — umierają każdego dnia, jako ofiary amerykańskiego barbarzyństwa. Czy można być nieczułym na słowa małego Tuyet, spalonego w czasie bombardowania szkoły, który wyszeptał do matki w ostatniej chwili życia: „Otwórz mi oczy, mamo, ażebym mógł cię jeszcze zobaczyć".

Od Wietnamu dzielą nasz kraj tysiące kilometrów. A przecież Wietnamczycy są nam bliscy, bo wiąże nas z nimi to, co jest sprawą najbardziej ludzką: umiłowanie wolności oraz uporczywa, ofiarna walka z wrogiem. Jesteśmy całym sercem z wietnamskimi dziećmi, ich troski i nadzieje przeżywamy jak własne".

Harcerze szczecińscy i młodzież szkół podstawowych naszego miasta postanowiła przyjść z pomocą dzieciom wietnamskim, organizując dla nich w dniach 5 — 10 bm. zbiórkę przyborów szkolnych w postaci zeszytów, bloków, ołówków, linijek itp. Dary te przyjmowane są w komendach hufców ZHP i w Komendzie Chorągwi, skąd odtransportowane zostaną do Gdyni i stamtąd statkiem przewiezione do Wietnamu, jako noworoczny dar młodzieży szczecińskiej dla jej wietnamskich przyjaciół. (Dyl)

Otwarcie wystawy fotograficznej grupy „Magnum"

WCZORAJ w Zamku Książąt Pomorskich odbyło się otwarcie wystawy fotograficznej grupy „Magnum". Wystawę zorganizowano staraniem Związku Polskich Artystów Plastyków, Szczecińskiego Towarzystwa Fotograficznego i Wojewódzkiego Domu Kultury. Na otwarcie przybyli przedstawiciele szczecińskich środowisk twórczych oraz władz kulturalnych. Wystawa będzie czynna przez miesiąc grudzień.

Erwin Axer w klubie „13 Muz"

Dziś przyjeżdża do Szczecina znany reżyser i dyrektor Teatru Współczesnego w Warszawie — Erwin AXER.

W dniu tym o godz. 16 w klubie „13 Muz" odbędzie się spotkanie środowisk twórczych naszego miasta z gronem zainteresowanych z E. Axerem. Tematem spotkania będzie „Praca nad sztuką we współczesnych teatrach".

Wieczorem gość będzie obecny w charakterze egzaminatora na spektaklu „ZBÓJCÓW" — Fr. Schillera. Przedstawienie to jest reżyserską pracą dyplomową — Edmunda PIETRYKI, młodego aktora i zarazem poety nowo zaangażowanego do szczecińskich teatrów. (no-el)

Reporter zanotował

WCZORAJ po południu, około godz. 15, w jednym z mieszkań przy ul. Brodzińskiego otruł się gazem świetlnym 28-letni Jan Sz. Przyczynę samobójstwa bada milicja.

NA DRODZE między Długolęką a Nowogardem, jadący z nadmierną szybkością motocyklista — Ryszard T. z Nowogardu zderzył się z ciężarówką m-ki „Lublin". Motocyklista doznał ciężkich obrażeń ciała i zmarł w drodze do szpitala.

NA ODDZIAŁ chirurgiczny szpitala przy ul. Wojciecha przywieziono wczoraj ciężko rannego chłopca, 5-letniego Leszka S., zam. przy ul. Dąbrowskiego. Leszek S. został przygnieciony kredensem kuchennym.

W KLINICE Chirurgicznej PAM przy ul. Powstańców przebywa na kuracji 15-letni Tadeusz K., zam. przy ul. Płockiej (Gumience), który — w wyniku pobicia przez sublokatora — doznał wstrząśnienia mózgu i innych obrażeń.

KOLEJNA awaria rurociągu w Dąbiu spowodowała obniżenie ciśnienia wody w całym śródmieściu, a mieszkańcy dzielnicy gdzie nastąpiła awaria zostali pozbawieni dopływu wody w ogóle.

Do usuwania awarii przystąpiła dwunastoosobowa ekipa; przypuszcza się, iż zakończenie robót nastąpi dziś w godzinach popołudniowych. (ap)

W DNIACH 5 i 6 grudnia br. w Teatrze Polskim wystąpi gościnnie Państwowy Teatr im. J. Osterwy z Gorzowa z ciekawą sztuką kryminalną Roberta Thomasa pt. „DRUGI STRZAŁ". Zamówienia na bilety i przedsprzedaż w kasie Teatru Polskiego.

Początek przedstawień o godz. 19.30.

Foto: Z. ŁĄCKI

Uwaga przedpoborowi

W dniach od 2 stycznia do 28 lutego 1967 r. na terenie m. Szczecina zostanie przeprowadzona rejestracja mężczyzn rocznika 1949. W czasie dokonywania rejestracji przedpoborowi zobowiązani będą przedłożyć m. in. dowód osobisty lub tymczasowe zaświadczenie tożsamości.

W związku z powyższym przedpoborowi, którzy nie mają dowodu osobistego, powinni natychmiast poczynić starania o jego uzyskanie w Biurze Dowodów Osobistych Komendy Miejskiej lub Powiatowej MO w miejscu stałego zamieszkania.

Browar wykonał plan roczny

DYREKCJA Szczecińskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych zameldowała wczoraj o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego. Plan został wykonany 29 listopada, w produkcji globalnej w 101,2 proc., zaś w produkcji towarowej w 101,6 proc.

Proszę o głos

ZMORA TELEWIZYJNEJ GOŚCINNOŚCI

Ponieważ zbliżają się długie zimowe wieczory, zmuszeni będziemy większą część dnia spędzić nie na powietrzu, lecz w domu. W związku z tym słów kilka na temat zmory, którą może się stać telewizor.

Na początku nie broniłam sąsiadom oglądać audycje TV. Ale dziś — po upływie miesiąca — szał mnie ogarnia, gdy wracam z pracy, robię szybko obiad i... ani chwili spokoju, bo już od godz. 17-tej pełno gości w domu: sąsiedzi z dziećmi, rodzinka, znajomi sąsiadów i rodzinki. Nie mam dosłownie kiedy sprzątać, wypocząć; mieszkanie zadymione. Czy program mi się podoba, czy nie — muszę go oglądać i do tego robić dobrą minę.

Nie przeżyję chyba tej zimy!

Nie chciałabym sprawy przesądzać, ale myślę, że jest wielu zwolenników cudzych telewizorów, apeluję więc do nich: dajcie choć trochę odpocząć ich właścicielom!

Nazwisko znane redakcji

Przybywa miejsc parkingowych

OD KILKU DNI przy ul. Małopolskiej prowadzone są prace związane z przygotowaniem miejsc parkingowych. W tym celu wykorzystuje się wolne miejsca pomiędzy jezdnią a chodnikiem. Prace te są już zaawansowane. Naprzeciw kawiarni „Neptun" kończy się już układanie kostki, a od strony budynku PZM przygotowane zostały wykopy ziemne. Jeden z tych parkingów zostanie przeznaczony dla pojazdów służbowych PZM, drugi natomiast dla pracowników dojeżdżających do pracy własnymi samochodami. Inwestorem bowiem jest dyrekcja PZM. Należy się spodziewać, że w godzinach popołudniowych z miejsc tych będą niewątpliwie korzystać „zmotoryzowani" goście kawiarni „Neptun". Dzięki tej małej inwestycji zlikwiduje się „korek" samochodowy na ul. Henryka Pobożnego. (Boz)